

Z PROBLEMATYKI SUAREZJAŃSKIEJ TEORII PRZYCZYNOWOŚCI

PRZYCZYNY BYTU

Problematykę przyczynowości omawia Franciszek Suarez (1548—1617) głównie w księgach: XII—XXVII i XXXI *Disputationes Metaphysicae*. Tu właśnie we wstępie do księgi XII można znaleźć krótkie uzasadnienie związków, jakie łączą byt z przyczynami. Suarez podaje trzy argumenty. Dwa pierwsze, do których zresztą sam Suarez nie przywiązuje większego znaczenia, sprowadzają się do stwierdzenia, „iż sama racja przyczyny czyli przyczynowości partycypuje w jakimś stopniu w bycie” oraz, że przyczynowość stanowi jakby pewną właściwość bytu.¹ Uderza brak szerszego uzasadnienia, które wyjaśniałoby na czym istotnie ten związek polega. Większe znaczenie przywiązuje Suarez do trzeciego argumentu, który jego zdaniem ma wskazywać na związek bytu i przyczyn. Wychodzi on z założenia, iż byt jest przedmiotem metafizyki, która powinna omawiać nie tylko swój przedmiot, ale i jego przyczyny.²

Przedmiotem metafizyki u Suareza jest „byt realny”.³ Stanowi on doskonałą warstwę treściową i pozbawiony jest analogii, nacechowany jednoznacznością i doskonałą jednością.⁴

Definiując przyczynę Suarez podaje, że „jest tym, od czego coś zależy”,⁵ ale zaraz dodaje, iż chętniej określiłby w ten sposób: „przyczyna jest zasadą przez się udzielającą istnienia”.⁶ Suarez zasadniczo przyjmuje ostatnią wersję definicji, chociaż przy wyjaśnianiu jej poszczególnych elementów korzysta również z pierwszej definicji.⁷ Do powyższej definicji doszedł Suarez w oparciu o funkcję, jaką spełnia zasada (*prin-*

¹ Suarez. D. M. (*Disputationes Metaphysicae*). d. XII, Intr.

² Suarez, jw. d. XXXI, Intr.

³ Suarez. D. M. d. I, s. 1, n. 28.

⁴ Por.: Borzyszkowski M. Koncepcja bytu w metafizyce Suareza. *Studia Warmińskie* (1) 1964 t. I ss. 393 nn.

⁵ „Causa est id a quo aliquid per se pendet...” (Suarez, jw. d. XII, s. 2, n. 4).

⁶ „Causa est principium per se influens esse in aliud.” (Suarez, jw. n. 4 i s. 3, n. 3). — Por. Gilson E. Les principes et les causes. *Revue Thomiste* (1) 1952 nr 52 s. 61. — Mahieu L. François Suarez. Sa philosophie et les rapports qu'elle a avec sa théologie. Paris 1921 (1) s. 408. — Morabito G. OMI. L'essere e la causalità in Suarez e in S. Tommaso. *Riv. di Fil. Neo-scol.* 1939 nr 31 s. 32 — Baena J. G. Fundamentos metafísicos de la potencia obediencial en Suarez. *Meditellin* 1957 ss. 98 n.

⁷ Suarez, jw. d. XII, s. 2, n. 4 nn.

cipium). Po dłuższej analizie ostatecznie stwierdza, iż istotną cechą zasady jest to, że zawsze jest wcześniejsza od tego, czego jest zasadą; a ponadto, że z każdą zasadą związane jest jakieś następstwo zachodzące między nią samą, a tym co od niej jest zależne.⁸

Porównując zakresy obydwu pojęć: przyczyny i zasady, dochodzi do wniosku, iż ta ostatnia jest czymś powszechniejszym od przyczyny. Zasada bowiem dotyczy tego, co udziela i co nie udziela istnienia. Z tej też racji odnosi się nie tylko do bytów realnych, lecz także do bytów myślnych, obejmuje również swoim zakresem *privatio*.⁹

Mówiąc o udzielaniu istnienia przez przyczynę, Suarez traktuje łącznie orzeczenia obydwu definicji, przyjmując iż słowa *influit esse in aliud* zawierają się w terminie *dependendi*. Wyjaśniając bliżej dochodzi do stwierdzenia, iż przyczynowość wymaga by istnienie, które przyczyna udziela skutkowi było „przyczynowane”, co oznacza by rzecz, która ma udzielać istnienia działała na zewnątrz jako zasada. Wymaga to, by istnienie, które posiada przyczyna, różniło się od tego, które ona udziela drugiej rzeczy. To właśnie udzielanie istnienia i jego zróżnicowanie oznacza zależność skutku od przyczyny.¹⁰

A więc w udzielaniu istnienia zawiera się uprzednio posiadanie przez przyczynę zróżnicowanego istnienia od tego, którego ona udziela oraz wynikająca z udzielania zależność istnienia skutku od przyczyny.

Zasadniczą cechą przyczyny jest udzielanie istnienia; z kryterium tego korzysta Suarez przy głównym podziale przyczyn na wewnętrzne: materialną i formalną oraz zewnętrzne: sprawczą i celową.¹¹

W dwóch pierwszych, elementy bytu: materia pierwsza i forma stanowią wewnętrzne podmioty — zasady (*principium quo*), które konstytuują rzecz poprzez udzielanie jej istnienia. Ma to się dokonywać poprzez złożenie formy z materią pierwszą. Dają więc istnienie rzeczy, względem której materia pierwsza ma stanowić tylko pewnego rodzaju fundament, forma zaś go uzupełniać. Przyczyna natomiast sprawcza swoim działaniem ma zmierzać do tego, aby rzecz posiadała istnienie różne od istnienia sprawiającego, którego przedtem nie posiadała. Do tego zmierza całe jej działanie. Jest więc ona źródłem i zasadą udzielającą istnienia skutkowi. Stąd też — zdaniem Suareza — definicja przyczyny naj-

⁸ Suarez, jw. s. 1, n. 8—11. — Por. Solana M. El principio y la causa según Suarez. *Revista de Filosofia* (1) 1950 nr 9 ss. 412—416.

⁹ Suarez, jw. n. 25.

¹⁰ Suarez, jw. s. 2, n. 4, 7, 9 n., 13. — Por. Solana, jw. (1) ss. 419, 429. — Baena, jw. ss. 98 n. — Gilson, jw. (1) s. 62.

¹¹ Suarez, jw. s. 3, n. 2; d. XIV, Intr.; d. XXXI, s. 8, n. 7. — Por.: Jansen B. SI. Der Konservatismus in den „Disputationes Metaphysicae” von Suarez. *Scholastik* (Eupen) (1) 1940 nr 15 ss. 479 n.

właściwie odnosi się właśnie do przyczyny sprawczej. Jeżeli znów chodzi o cel, to stanowi on również zdaniem Suareza prawdziwą i realną przyczynę, gdyż jest czymś pierwszym, który pobudza i porusza czynnik sprawczy do działania. Jego istnienie pomimo, że istnieje tylko *in mente*, jest wystarczające by mogło tego rodzaju funkcję spełniać i w rezultacie posiadać rację przyczyny i stąd też przyczynie celowej przysługuje również w pełni definicja przyczyny.¹²

Mając definicję i podział przyczyn, przechodzi Suarez do omówienia poszczególnych przyczyn. Czyni to w ten sposób, że w każdej z nich wymienia kilka wspólnych etapów przyczynowania.¹³ Najważniejszy z nich to podmiot przyczynowania, zasada przyczynowania (*principium quo, causalitas in actu primo*), stanowiący źródło i czynnik konstytuujący cały proces przyczynowania.¹⁴ Dalej dochodzi funkcja przyczynowania (*causalitas in actu secundo*),¹⁵ poprzez którą dochodzi się do skutków,¹⁶ oraz warunki do spełnienia powyższej funkcji.¹⁷

Suarez na określenie podmiotu przyczynowania używa różnych terminów. Nie zawsze jest używany termin „przyczynowanie w akcie pierwszym”, który byłby tutaj najbardziej odpowiedni. Niekiedy używa takich określeń jak „racja przyczynowania w akcie pierwszym” albo też „racja najbliższa, dzięki której jest w możności do przyczynowania”.¹⁸

Biorąc pod uwagę stosowaną przez Suareza terminologię i określenia, a ponadto rolę i umiejscowienie podmiotu przyczynowania w ogólnej koncepcji przyczynowości, można powiedzieć, iż Suarez ujmuje podmiot przyczynowania głównie jako źródło przyczynowości oraz jako czynnik konstytuujący poszczególne przyczyny. Dzięki tym właśnie czynnikom coś jest przyczyną materialną, formalną, sprawczą, celową. Pomijając

¹² Suarez, jw. d. XII, s. 3, n. 1, 3, 9; d. XIII, s. 7, n. 1; d. XVII, Intr.; s. 1, s. 6; d. XXIII, Intr. — Por. Seiler J. SMB. Der Zweck in der Philosophie des Franz Suarez. Innsbruck 1936 ss. 9 nn. — Brinck B. M. OP. Francisci Suarezii doctrina de causa materiali et de materia prima. Zwollis 1944 s. 3. — O adekwatności podziału: Suarez, jw. d. XII, s. 3, n. 16; d. XVII, s. 2, n. 17 n.; Brinck, jw.

¹³ Suarez, jw. d. XIII, s. 7, n. 1; d. XVII, Intr.; d. XXIII, s. 4, n. 1.

¹⁴ Suarez, jw. d. XIII, s. 1, n. 4 nn.; s. 7, n. 1; s. 8, n. 1 nn.; d. XV, s. 6, n. 1; d. XVIII, s. 2, n. 1 nn.; d. XXIII, s. 5, n. 2; De ultimo fine homine. Tr. I, d. 1, s. 3, n. 1.

¹⁵ Suarez. D. M. d. XIII, s. 7, n. 1; s. 9, n. 5; d. XV, s. 6, n. 2; d. XVII, s. 1, n. 1; d. XVIII, s. 4, n. 5; d. XXIII, s. 1, n. 7; s. 4, n. 2 nn.; s. 5, n. 1; De ultimo fine homine. Tr. I, d. 1, s. 1, n. 2, 4, 6.

¹⁶ Suarez. D. M. d. XIII, s. 7, n. 6; d. XV, s. 7, n. 1; d. XXIII, s. 3, n. 1; De ultimo fine homine. Tr. I, d. 1, s. 2, n. 4.

¹⁷ Suarez. D. M. d. XIII, s. 7, n. 1; s. 8, n. 7—11; s. 9, n. 5, 7; d. XV, s. 6, n. 3 nn.; d. XVIII, s. 7, n. 1; s. 7, n. 1; d. XXIII, s. 7, n. 2, 4; De Deo Uno et Trino. Tr. III, lib. 1, c. 2, n. 7; De ultimo fine homine. Tr. I, d. 1, s. 3, n. 3.

¹⁸ Por. „Principium causandi — quod fit veluti actus primus” (Suarez. D. M. d. XV, s. 6, n. 1; d. XIII, s. 7, n. 1; d. XVIII, s. 1, n. 1; De ultimo fine homine. Tr. I, d. 1, s. 2). — „...ratio causandi in actu primo, ... proxima ratio qua potens est ad causandum.” (Suarez. D. M. d. XXIII, s. 4, n. 1).

już skutki, należy stwierdzić, że do tego, aby mogło nastąpić przyczynowanie *in actu secundo*, a więc by mogła zostać dokonana funkcja przyczynowania, konieczne jest wprawdzie przyczynowanie *in actu primo*, a spełnia to właśnie ów czynnik będący zarazem elementem konstytuującym cały proces przyczynowania. Takie ujęcie znaczenia podmiotu przyczynowania, najlepiej oddaje termin *principium quo*, stąd też w miarę możliwości będzie się używać właśnie tego terminu, dla odróżnienia od innych znaczeń zasady.

W swej metafizyce Suarez omawia oddzielnie zarówno teorię bytu, jak i teorię przyczynowości. Poza stwierdzeniem, iż byt wymaga przyczyn nie dochodzi nigdy do konfrontacji obydwu teorii w aspekcie ich koherencji. Krótki już zarys suarezjańskiej koncepcji bytu i przyczyn nasuwa obawy, iż teoria przyczynowości może okazać się sztuczną, pozabawioną wszelkich związków z bytem. Trudno jeszcze wydać ostateczny wniosek, ale wstępna analiza definicji przyczyny i przedmiotu tej metafizyki zdaje się te obawy potwierdzać. Suarez definiując bowiem przyczynę bytu doszedł do wniosku, iż jej rola sprowadza się do udzielania istnienia, z czym najmocniej związana jest zależność bytu od przyczyny udzielającej to istnienie. Ujęcie natomiast przedmiotu metafizyki,¹⁹ jako doskonałej warstwy treściowej, bytu jednoznacznego, bez żadnych zróżnicowań stawia zastosowanie całej definicji przyczyny tak pojętego bytu pod znakiem zapytania.

Jednoznaczność pojęcia bytu pociąga za sobą konsekwentnie absolutną jedność bytu, co związane jest z negacją wszelkiego, nawet proporcjonalnego złożenia bytowego, czy to z istoty — istnienia, czy aktu — możliwości. Takie postawienie sprawy doprowadziłoby w ostateczności do podporządkowania całego systemu metafizyki monizmowi. Pojęcie bowiem bytu posiadające wspólną jednoznaczną treść, jaka się w nim wyraża, może się odnosić w równym stopniu do wszystkich jego desygnatów, obojętnie czy to będzie byt przygodny, czy też absolutny.

Nie jest to ostateczny wniosek, jaki nasuwa się na podstawie założeń. Byt jako byt, rozważany przez Suareza w aspekcie esencjalnym, w aspekcie wyłącznej treści, *sub abstractissima et communissima ratione entis*,²⁰ z racji swej doskonałej jedności sprawia, że ma się do czynienia z bytem w sobie zupełnie zrozumiałym, że nie tylko uniemożliwia wszelkie szukanie jego tłumaczeń, ale przede wszystkim nie wymaga już żadnego uzasadnienia czy tłumaczenia bytu, przejawiającego się w teorii przyczynowości.

¹⁹ Por. Borzyszkowski, jw. (1) ss. 393 nn.

²⁰ Por. Borzyszkowski, jw. (1) ss. 406 n.

REIZACJA CZYNNIKÓW ZŁOŻENIA BYTOWEGO

Suarez, idąc za Arystotelesem i św. Tomaszem z Akwinu, przyjmuje jako wewnętrzne czynniki składowe bytu materię pierwszą i formę. Mają one konstytuować byt w ten sposób, że wchodząc w jego skład, stanowiłyby zarazem o jego wewnętrznych przyczynach: materialnej i formalnej; ściślej, stanowiłyby *principium quo* — podmiot wewnętrznego działania przyczynowego w bycie.¹

Suarezjańska definicja przyczyny mocno akcentuje wpływ jaki jest wywierany dzięki niej na bytowanie rzeczy. W metafizyce Suareza zadanie to miałyby spełnić bytowość materii pierwszej w przyczynowaniu materialnym, a bytowość formy w przyczynowaniu formalnym.²

Oddziaływanie na bytowanie jakiejś rzeczy, które ma miejsce w przyczynach wewnętrznych, materialnej i formalnej, wymaga wzajemnej współzależności. Materia pierwsza powinna stanowić podmiot, z czego coś się staje i wewnętrznie konstytuuje; forma zaś to, dzięki czemu to, co było dotychczas w podmiocie, zostaje odpowiednio w czymś zdeterminowane i zaktualizowane. Powyższy proces powinien dokonywać się poprzez funkcję przyczynowania materialnego, która zasadniczo ma polegać na wyprowadzeniu czegoś z możliwości i zaktualizowaniu poprzez zjednoczenie z formą. Wynikiem tego obopólnego przyczynowania miałyby być jedna substancja, na którą składałyby się czynniki wchodzące w skład złożenia bytowego, elementy niekompletne, z jednej strony potencjalne, z drugiej aktualne. Powyższy pogląd leży w zamiarach Suareza.³

Przystępując do omawiania materii pierwszej, jako podstawowego czynnika złożenia bytowego, Suarez zastrzega się, iż nie ma w ogóle intencji zaprzeczać możliwości materii pierwszej; chciałby tylko wyjaśnić prawdziwy sens tego terminu.⁴

¹ „...possumus per corpus physicum ens ipsum naturale intelligere, quod ex materia et forma constat...” (Suarez, jw. d. XV, s. 5, n. 2). — „Dicendum vero imprimis est materiam primam non habere duas rationes causandi, ... sed per seipsam et per entitatem suam et principaliter et proxime causare effectum suum in suo genere”. (Suarez, jw. d. XIII, s. 8, n. 3). — „...principium causandi non esse aliud, quam entitatem et naturam ipsius formae...” (Suarez, jw. d. XV, s. 6, n. 2).

² „...de materiali (causa) quidem, formali, et efficiente, facile probari potest, nam quaelibet ex his manifeste influit aliquod esse; ...” (Suarez, jw. d. XII, s. 3, n. 3).

³ Suarez, jw. n. 9; d. XIII, s. 1, n. 4—7, 12; s. 3, n. 6; s. 2, n. 8; s. 9, n. 15; d. XV, s. 2, n. 1; s. 5, n. 1—3; s. 6, n. 2, 7.

⁴ Suarez, jw. d. XIII, s. 5, n. 1.

„Uczniowie św. Tomasza”⁵ — mówi, ogólnie interpretują materię pierwszą jako czystą możność, ponieważ ani ze siebie, ani też w sobie, materia pierwsza nie posiada żadnego istnienia, chyba że otrzyma za pośrednictwem formy.⁶ Duns Szkot i Henryk z Gandawy — kontynuując Suarez — wyróżniają dwa rodzaje aktu: formalny i entydatywny. Materia pierwsza posiada sama ze siebie akt entydatywny i stąd bywa nazywana czystą możnością w stosunku do aktu formalnego.⁷ *Moderni*⁸ — zdaniem Suareza — sądzą, że materia pierwsza posiada własne istnienie różne od istnienia formy, ale nie będące aktem entydatywnym.⁹

Z kolei Suarez przedstawia swoje stanowisko. Materia pierwsza nie jest nicością, ale czymś pozytywnym. Stanowi coś realnego, zwłaszcza wtedy, gdy wraz z formą tworzy substancję. Substancja jednak — rozumuje Suarez — składa się „z substancji przynajmniej niezupełnych” i stąd wymaga prócz formy jakiegoś drugiego czynnika, który nie byłby tylko przypadłością, ale miał charakter substancjalny. Tego rodzaju wymagania spełnia materia pierwsza dzięki temu, że jest bytem i nie tkwi w podmiocie, ale sama stanowi pierwszy podmiot.¹⁰ W swoich wnioskach Suarez posuwa się jeszcze dalej: materia pierwsza jest bytowością realnie oddzieloną od jakiegokolwiek zdeterminowanej formy. Forma bowiem stanowi również realną bytowość. Materia pierwsza różni się od formy jak *res a re*; złożenie bowiem substancji z materii pierwszej i formy jest realne i fizyczne jak z dwóch rzeczy.¹¹

Już powyższe stanowisko pozwala stwierdzić, jak daleko Suarez odszedł od klasycznej koncepcji materii pierwszej. Mimo używania scholastycznej terminologii, powoływania się na starożytne i średniowieczne autorytety, treść suarezjańskiego pojęcia materii pierwszej jest od-

⁵ Capreolus, Javellus, Soncinus. (Suarez, jw. n. 2).

⁶ Suarez, jw.

⁷ Suarez, jw. — Martin A. Suarez metaphysicien, commentateur de Saint Thomas. *La Science Catholique* 1897—1898 nr 12 s. 821.

⁸ Fonseca, Conimbricenses. (Suarez, jw. n. 3).

⁹ Suarez, jw.

¹⁰ „...materia non est omnino nihil; ... est ergo materia aliquid rei; ergo maxime id habet, cum est conjuncta formae et componit compositum.” (Suarez, jw. s. 4, n. 3; por. n. 4). — „...materia prima essentialiter componit substantiam, ... Substantia autem non componitur nisi ex substantiis incompletis”, (Suarez, jw. n. 4; por. s. 1, n. 12; s. 3, n. 9 n.; d. XV, s. 5, n. 1.). — „...subjectum primum in rebus naturalibus”. (Suarez, jw. d. XIII, s. 1, n. 4). — Por. Suarez, jw. s. 1, n. 5; s. 2, n. 8; s. 3, n. 6; De Incarnatione, d. XIV, a. 6, s. 3, n. 2. — Descouqs P. SI. Thomisme et Suarézisme, *Archives de Philosophie* (1) 1926 nr 4 s. 101. — Mahieu L. L'eclecticisme suarézien. *Revue Thomiste* (2) 1925 nr 8 s. 276. — Krąpiec A. M. OP. Struktura bytu. Lublin 1963 (1) s. 210.

¹¹ „...materia es entitas separabilis a qualibet forma particulari determinata, quod satis est ut a forma sit in re ipsa distincta; ... Distinguitur ergo materia a forma tanquam res a re. ... compositio substantiae ex materia et forma est realis et physica, ...” (Suarez D. M. d. XIII, s. 4. n. 5). — Por. Suarez, jw. d. XV, s. 2, n. 1. — Borzyszkowski M. Suarez a św. Tomasz z Akwinu — przegląd literatury filozoficznej. *Roczniki Filozoficzne* (2) 1964 t. XII z. 1 s. 117.

mienna.¹² Inne też będą konsekwencje. Widać to jeszcze bardziej w toku dalszego referowania suarezjańskiej koncepcji materii pierwszej.

Suarez wychodząc z założenia, że materia pierwsza jako czynnik złożenia bytowego, stanowi podmiot i podłoże powstawania rzeczy, które nie posiadają istnienia same ze siebie, dowodzi, iż nie może ona być odwieczna, podlega bowiem temu samemu prawu co rzeczy, wobec których jest podmiotem. Jeśli materia pierwsza byłaby odwieczna — rozumuje Suarez — to jako taka byłaby bez formy substancjalnej, albo też posiadałaby jakąś formę ze siebie. Pierwszy wypadek nie jest możliwy, ponieważ „choć nie zawiera sprzeczności, jest jednak obcy naturalnemu porządkowi rzeczy i dlatego jest rzeczą nieprawdopodobną, by materia sama ze siebie posiadała bytowość”.¹³ W drugim wypadku, gdyby materia pierwsza posiadała formę ze siebie, „byłaby już nie tylko materią, ale pewną integralną substancją posiadającą *esse* ze siebie”. Tego rodzaju substancja stałaby się konieczną, a w takim wypadku nie spełniałaby zadania, którego wymaga, ze strony materii pierwszej, przyczynowanie materialne.¹⁴

Jeżeli więc materia pierwsza nie jest *ex se* — kontynuuje Suarez dalej — to wymaga jakiejś przyczyny sprawczej, która by ją uczyniła. Dokonuje się to przez akt stwórczy Boga. Nie może bowiem nic stać się z innej wcześniejszej materii, gdyż wtedy zachodziłaby konieczność stworzenia jakiejś rzeczy, by ta jako jeszcze wcześniejsza mogła już istnieć i stanowić właściwy podmiot dla materii pierwszej.¹⁵

Materia pierwsza — konkluduje Suarez — stanowiąca istotną część substancji, została stworzona przez Boga.¹⁶

¹² Przedstawiając swoje stanowisko Suarez powołuje się m. in. na Arystotelesa (D. M. d. XIII, s. 4, n. 2 — por. Aristoteles. Metaph. XII, 4; 1070 b 2). Choć nie cytuje tekstów na ogół wprost, to nawet przy najszerszej interpretacji, trudno się zgodzić na tego rodzaju argumentację. Stwierdzenie bowiem Suareza, następujące zaraz po sformułowaniu tezy o bytowości materii pierwszej, że cały ten dowód pochodzi od Arystotelesa (D. M. d. XIII, s. 4, n. 2), jest zbyt jaskrawym nadużywaniem autorytetu. Przejawia się to szczególnie ostro przy komentowaniu jednej z arystotelesowskich definicji materii pierwszej, gdzie jest ona określona jako „*primum subjectum, ex quo per se fit aliquid, cum insit*” (D. M. d. XIII, s. 5, n. 13 — por. Aristoteles. Phys. I, 9; 192 a 5). Poza tym jednak Suarez milczy o klasycznym określeniu materii pierwszej, podanym również przez Arystotelesa, które mocno i wyraźnie przeciwstawia się temu, co poprzednio na temat materii pierwszej powiedział Suarez. „Materia pierwsza — powiada Arystoteles — nie jest czymś, ani nie jest też jakąś, nie jest również ilościowo określoną, ani też nie podpada pod żadne z określeń czy kategorii, które dotyczą bytu”. (Aristoteles. Phys. I, 7; 191 a 13—15; tłum. wg Świeżawski St., Jaworski M. Byt. Lublin 1960 s. 190).

¹³ Suarez, jw. d. XX, s. 1, n. 18.

¹⁴ Suarez, jw. — Por. Brinck, jw. s. 38.

¹⁵ Suarez, jw. n. 20.

¹⁶ „Materia non habet ex se actualem entitatem vel existentiam sine causa efficiente, sed oportet ut ab alio, scilicet a Deo, hoc esse recipiat.” (Suarez, jw.)

Po przyjęciu tezy o stworzeniu i bytowości materii pierwszej nie już nie stoi na przeszkodzie dla Suareza, by materia pierwsza jako byt stworzony posiadała odrębną istotę i oddzielne, swoje, istnienie.

Jeżeli chodzi o istotę materii pierwszej, to posiada ona „sama przez się jakąś istotę i bytowość”.¹⁷ Pewne wątpliwości może budzić tu łączne ujęcie bytowości i istoty. Powodem takiego postawienia sprawy, jest traktowanie przez Suareza istoty jako naczelnej racji bytu, co zostanie później szerzej omówione. Istota bowiem, a nie istnienie, stanowi o bytowości rzeczy, także i materii pierwszej, i dlatego utożsamia się z nią.

W posiadaniu istoty materia pierwsza jest niezależna od formy. Niezależność ta może być zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna. Uzasadnienie Suareza ogranicza się do gromadzenia argumentów, które przemawiałyby za tym, że konstytuowanie istoty materii pierwszej w jej *esse* nie dokonuje się za pośrednictwem wewnętrznego oddziaływania formy, gdyż dzięki niej nie tworzy się żadna istota. Ponadto forma nie tworzy wprost istoty materii pierwszej, gdyż materia jest bytowością prostą i niepełną, dzięki czemu wraz z formą miałyby być zdolną do utworzenia nowego złożenia bytowego.¹⁸ Prosta bytowość materii pierwszej sprawia, że posiada ona doskonałość istotową, różną od tej, którą wnosi do złożenia forma. Z konieczności więc — wnioskuje Suarez — materia pierwsza konstytuuje się sama przez się, a nie za pośrednictwem innej bytowości.¹⁹

d. XIII, s. 4, n. 15). — Por. Suarez. *De Deo Uno et Trino*. Tr. I, lib. 3, cap. 5, n. 13.

„...materiam primam quae est essentialis pars substantiae corporeae, a Deo esse creatam ex nihilo in illo primo momento, in quo coelum et terram, id est, mundum creavit, et non antea.” (Suarez. *De opere sex dierum*. Lib. I, cap. 8, n. 3). — Por. Suarez. *D. M. d. XIII*, s. 4, n. 15; d. XV, s. 8, n. 18; d. XX, s. 1, n. 17 n.; d. XXXI, s. 9, n. 22.

Jeżeli chodzi o stanowisko św. Tomasza z Akwinu, to materia nie jest stworzona przez Boga (creata), lecz współstwarzana (concreata). Por. S. Thomas de Aquino. *De Potentia*. 3, 4 ad 7. To samo dotyczy formy, por. S. Thomas de Aquino. *Summa Theol.* I, qu. 45, a. 4. A więc materia pierwsza zostaje współstworzona wraz z formą. Stwarzanie natomiast właściwie odnosi się do złożenia (compositum), ponieważ przysługuje jemu stawanie i stworzenie, u podstaw których leży istnienie, bowiem „creatio non dicitur constitutionem rei compositae ex principiis praeeistentibus, sed compositum sic dicitur creari, quod simul cum omnibus suis principiis in esse producitur.” (S. Thomas de Aquino. *Summa Theol.* I, qu. 45, a. 4 ad 2). — Por.: Brinck, jw. s. 38.

¹⁷ „...materia creata a Deo, et in composito existens, habet aliquam essentiam realem, alioqui non esset ens reale, sed essentia materiae non constituitur intrinsece in suo esse essentiae per formam, ergo per seipsum habet suam qualem-cunque entitatem essentiae.” (Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 9). — Por.: Suarez, jw. n. 8; d. XX, s. 1, n. 17 n.; *De Deo Uno et Trino*. Tr. I, lib. 3, cap. 5, n. 13. — Solana, jw. (1) s. 424. — Żychliński A. Św. Tomasz — Suarez. W: Hugon E. *OP. Zasady filozofii, dwadzieścia cztery tezy tomistyczne*. Tłum. ks. A. Żychliński. Poznań 1925 s. 269.

¹⁸ Suarez. *D. M. d. XIII*, s. 4, n. 9.

¹⁹ „Dico ergo primo: materia prima ex se et non intrinsece a forma habet suam entitatem actualem essentiae, quamvis non habeat illam, nisi cum intrinseca habitudine ad formam. ... nam omnis entitas simplex necessario habet per

Podobnie przedstawia się sprawa z konstytuowaniem istoty materii pierwszej ze strony formy na sposób zewnętrzny. Suarez uważa, że i w tym wypadku nie tworzy ona istoty materii pierwszej. Gdyby bowiem formą poprzez aktualizowanie materii pierwszej ukonstytuowała jej istotę, wtedy — zdaniem Suareza — materia pierwsza nie mogłaby być nigdy możliwością.²⁰

Dla Suareza jest rzeczą konieczną, by materia pierwsza posiadała też istnienie i to różne od istnienia formy.²¹ Pomimo, że nie jest to istnienie, które materia pierwsza ma uzyskać później za pośrednictwem formy, to w każdym razie posiada ona, w jakimś zakresie, cechy istnienia substancjalnego. Suarez zaznacza, że chodzi tu o *esse existentiae*, którego rola określona została w ten sposób, że nie jest niczym innym, jak tym, dzięki czemu jakaś bytowość konstytuuje się poza swoimi przyczynami.²² W jaki sposób do tego dochodzi? Omawiane tu istnienie

seipsam intrinsece, et non per aliam entitatem, suam essentiam, quia in hoc consistit ipsamet ratio entitatis, seu essentiae simplicis; sed materia est essentia simplex, ergo." (Suarez, jw.).

²⁰ Suarez, jw.

²¹ „Materia prima etiam habet in se et per se entitatem, seu actualitatem existentiae distinctam ab existentia formae, quamvis illam habeat dependenter a forma." (Suarez, jw. n. 13). — Por.: Suarez, jw. d. XXXI, s. 8, n. 5 n., 12; s. 10, n. 8.

„Ego vero censeo materiam habere suam propriam entitatem et proprium actum entitativum, et proprium esse, et ideo existimo in se distincte et proprio conceptu cognosci, licet cum habitudine transcendentali et dependentia, quam habet a forma." (Suarez, De Deo Uno et Trino. Tr. I, lib. 3, cap. 5, n. 13).

Należy tu wprowadzić małe wyjaśnienie odnośnie do słowa „bytowość” (entitas). Otóż w słowniku Suareza „bytowość” oznacza to samo co „aktualność” (actualitas). Stąd też używa on zamiennie terminów: „bytowość istoty” (entitas essentiae), „bytowość istnienia” (entitas existentiae) i „aktualność istoty” (actualitas essentiae), „aktualność istnienia” (actualitas existentiae). Trzeba o tym szczególnie pamiętać przy omawianiu istnienia materii pierwszej, gdyż w tym wypadku Suarez nie ma na myśli istnienia substancjalnego, a tylko cząstkowe i stąd też „bytowość materii pierwszej ma swoiste, cząstkowe znaczenie”. Por.: Suarez, D. M. d. XIII, s. 5, n. 7; d. XV, s. 9, n. 2, 5; d. XXXI, s. 4, n. 6.

²² Suarez, jw. — Por. Krąpiec, jw. (1) ss. 219 n. — Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 13, 15. — Pasterski J. Ks. Tomistyczna a suarezjańska definicja substancji. Studium porównawczo-krytyczne. Lublin 1949 (maszynopis) s. 134.

Suarez zaznacza, że tego samego zdania mają być również Henryk z Gandawy, Duns Szkot, Grzegorz z Rimini, Gabriel Biel. Odnośnie powyższego Mahieu utrzymuje jednak, że Suarez korzystał tutaj raczej z koncepcji i poglądów na materię pierwszą Wilhelma Ockhama i oczywiście przeciwstawia się poglądom św. Tomasza z Akwinu. (Mahieu, jw. (1) ss. 286 n.; (2) s. 276). Ze stanowiskiem Mahieu stara się polemizować zwolennik Suareza P. Descoqs. Przyznaje on wprawdzie, że Suarez w tym wypadku mocno korzystał z Ockhama, lecz zarówno Ockham, jak i Suarez, przyjmowali różnego rodzaju istnienie (esse), co nie sprzeciwiałoby się udzieleniu jednego z nich materii pierwszej. Descoqs uważa, że ani dla Ockhama, ani dla Suareza istnienie materii pierwszej, nie stanowi aktu w ścisłym tego słowa znaczeniu, a ogranicza się tylko do „wyznaczenia pozycji w rzeczywistości”. „Esse capitur dupliciter, uno modo pro aliquo informante aliud; alio modo pro quocumque existente in rerum natura.” (Ockham, Summulae in libros physicorum. Venise 1506 I—a pars, c. 15, wg Descoqs). W tym właśnie drugim sensie materia pierwsza posiada istnienie. Zdaniem Descoqs'a właśnie o tego rodzaju

jest tylko istnieniem istoty materii pierwszej. Zgodnie z esencjalistyczną koncepcją bytu Suareza, uzyskanie przez istotę swego istnienia, oznacza ukonstytuowanie się bytu.

Uzasadnienie istnienia materii pierwszej, według Suareza, można sprowadzić do trzech punktów:

a) Materia pierwsza została stworzona przez Boga. Skoro wszelka rzeczywistość stworzona nie posiada swego istnienia ze siebie, to tym bardziej materia pierwsza, stanowiąca dla nich wszystkich podmiot i podłoże, wymaga by jej istnienie pochodziło od Boga.

b) Materia pierwsza posiada tę samą bytowość aktualną pod formą tego co powstaje, jak i pod formą tego co uległo zniszczeniu. Stąd posiada ona w obydwu stanach to samo *esse*, dzięki któremu konstytuuje się aktualnie w bytowości.²³

c) Materia pierwsza stanowi podmiot powstawania. Nie jest więc niczym, gdyż wówczas powstawanie dokonywałoby się z niczego. A więc jest czymś, jakąś bytowością stworzoną, a w konsekwencji aktualną, istniejącą, albowiem tylko to, co istnieje, jest skutkiem stworzenia.²⁴

Ponadto Suarez zwraca uwagę na fakt, że jak istota aktualna substancji składa się z istot częściowych materii pierwszej i formy substancjalnej, tak podobnie również istnienie tej samej substancji zawiera w sobie istnienie częściowe elementów składowych substancji.²⁵

A więc materia pierwsza posiadałaby nie tylko *ex se* bytowość istoty, ale również istnienie. Suarez zastrzega się jednak, że zarówno bytowość istoty, jak i bytowość istnienia materii pierwszej, nie jest absolutnie doskonała w porządku naturalnym, lecz wymaga pomocy formy.²⁶

Posiadanie przez materię pierwszą własnego istnienia prowadzi do sprzeczności. Zdaniem O. A. M. Krąpca „jeśliby zatem materia pierwsza posiadała w sobie istnienie, to przez to samo albo istnienie utożsamiłoby się z materią pierwszą, albo też materia pierwsza posiadałaby już sama w sobie ukonstytuowaną istotę, czyli akt formalny”. Biorąc pod uwagę tożsamość materii pierwszej z istnieniem oraz jej równoczesną potencjalność, należałoby przyjąć, iż „posiadałaby istnienie radykalnie potencjalne”. Ponieważ materia pierwsza jest podstawą wszelkich i nieskończonych zmian — argumentuje dalej O. A. M. Krąpiec — z racji utożsamie-

istnienie miało chodzić Suarezowi, gdy stwierdzał, że materia pierwsza posiada „*esse existentiae*”, które „*nullam rem vel modum addit supra entitatem essentiae ut actualem et extra causas positam*”. (*Descq s*, jw. (1) ss. 101 n.).

²³ Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 13.

²⁴ Suarez, jw. d. XV, s. 3, n. 7.

²⁵ Suarez, jw. — Por.: Prado N. del OP. De veritate fundamentali philosophiae christianae. Friburgi Helv. 1911 s. 200.

²⁶ Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 13 n.

nia z istnieniem, byłyby przez to czymś nieskończenie aktualnym. W samej więc koncepcji takiej materii tkwiłaby sprzeczność: cechowałaby ją zarazem nieskończona potencjalność i aktualność.²⁷

Nieporównanie mniej miejsca, w stosunku do materii pierwszej, poświęca Suarez formie substancjalnej, drugiemu czynnikowi wewnętrznego złożenia bytowego.²⁸ Przez formę substancjalną rozumie Suarez substancję cząstkową, która może się jednoczyć z materią pierwszą i tworzyć wraz z nią integralną i jedną substancję.²⁹

Mimo skoncentrowania się Suareza na przedstawieniu różnych typów formy substancjalnej, wchodzącej w skład złożenia z materią pierwszą, można wyłonić szereg tez odnoszących się do owej formy. A więc forma substancjalna, mająca wraz z materią pierwszą tworzyć istotę bytu,³⁰ jest według Suareza bytem, rzeczą różną realnie od materii pierwszej.³¹ Jest też substancją,³² posiada swoje własne istnienie, istotę, jest aktem.³³ Owa forma substancjalna przyczynuje sama przez swoją bytowość dostarczając się cała materii czy złożeniu, doskonaląc poprzez swój akt podmiot rzeczy. Forma jako *principium quo* przyczynowania formalnego ma zasadniczo aktualizować materię pierwszą; stąd też pisze Suarez: „forma jest zasadniczo aktem i przeto zawiera wewnętrznie transcendentalne przyporządkowanie do tego, czego jest aktem i do aktualizacji, której w czymś dokonuje”.³⁴

Jest rzeczą zrozumiałą, iż forma pojęta u Suareza jako bytowość posiada swój akt. Obok jednak aktu formy, również materia pierwsza posiada swój akt, odrębny od formalnego, Suarez bowiem konsekwentnie

²⁷ Krąpiec, jw. (1) s. 223.

²⁸ Por.: Suarez, jw. d. XV, s. 5, n. 5.

²⁹ „...nomine substantialis formae nihil aliud significatur, quam substantia quaedam partialis, quae ita potest uniri materiae, ut cum illa componat substantiam integram ac per se unam, ...” (Suarez, jw. s. 1, n. 6). — Por.: „...agimus de sola forma informante seu recepta in materia, quia illa est quae propriam et specialem habeat rationem causae.” (Suarez, jw. Intr.) — Suarez, jw. n. 7.

³⁰ „... formam constituere cum materia unam essentiam completam” (Suarez, jw. s. 8, n. 7). — Por.: Suarez, jw. s. 5, n. 1.

³¹ „... forma ... res vera habens entitatem.” (Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 4). — „... forma proprie et primo est ens, ...” (Suarez, jw. d. XV, s. 4, n. 2). — Por. Suarez, jw. s. 2, n. 1; s. 6, n. 3.

³² Suarez, jw. s. 1, n. 1.

³³ „Materia prima etiam habet ... actualitatem existentiae distinctam ab existentia formae.” (Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 13; — por.: d. XXXI, s. 8, n. 5 n., 12; s. 10, n. 8; d. XV, s. 8, n. 7). — „... nam forma essentialiter est actus actuans; de essentia autem hujusmodi actus est aptitudo ad actuandum.” (Suarez, jw. s. 6, n. 2). — Por.: Suarez, jw. s. 1, n. 19; s. 5, n. 1; Prado, jw. ss. 89, 187.

³⁴ „... forma essentialiter est actus, ideo includit intrinsece habitudinem transcendentalem ad id cuius est actus, et ad actionem quam in illud exercet; ...” (Suarez, jw. s. 5, n. 3). — „... omnes res naturales seu corporeas constare forma substantiali (praeter materiam) tanquam principio intrinseco et causa formali.” (Suarez, jw. s. 1, n. 5). — Por. Suarez, jw. n. 5 nn.

przeprowadzając tezę o bytowości materii pierwszej, obdarza ją wszelkimi wartościami ontycznymi, a więc i aktem.

Celem właściwego zrozumienia stanowiska Suareza odnośnie pojmo-
mowania aktu — co zresztą sam podkreśla — konieczne jest omówienie
różnych typów aktu występujących w metafizyce suarezjańskiej. Suarez
dokonuje następującego podziału aktu:³⁵

$$\text{Actus} \quad \left\{ \begin{array}{l} \text{absolutus} \\ \text{respectivus} \end{array} \right. \left\{ \begin{array}{l} \text{simpliciter} \\ \text{secundum quid} \\ \text{physicus et formalis} \\ \text{metaphysicus} \end{array} \right.$$

Akt absolutny (*actus absolutus*) — ma miejsce wtedy, kiedy coś jest
aktualne wyłącznie w sobie i nie aktualizuje żadnej możności.

Akt absolutny *simpliciter* (*actus absolutus simpliciter*) — jest tym,
który w porządku bytu prostego, czyli substancji, jest do tego stopnia
zupełny, że nie jest konstytuowany przez akt fizyczny od siebie różny;
ani aktualizowany przez to, czego wymagałby do swego istnienia. Mocą
swej aktualności zawiera jedynie doskonałość formalną, którą inne byty
złożone zwykły posiadać poprzez akt substancjalny informujący. Stąd
też, chociaż tego rodzaju akt absolutny nie byłby aktem aktualizującym,
lub informującym, może być jednak nazwany aktem formalnym *eminenti*
modo, to znaczy aktem przez się posiadającym pełność doskonałości,
która przez akt informujący przysługuje bytom tworzonym przez zło-
żenie. Takim aktem jest Bóg.

Akt absolutny *secundum quid* (*actus absolutus secundum quid*) —
jest wówczas, gdy coś jest aktualnie poza nicością. Aktualność ta jest jed-
nak niepełna i niedoskonała, ponieważ wymaga innego aktu, zarówno dla-
tego, by uzupełniona została z racji posiadanej bytowości, jak również
dlatego, by mogła zaistnieć. Taki akt może posiadać materia pierwsza.
Jest nim akt zwany entytatywnym, ograniczony w swej doskonałości
i wymagający aktu formalnego.

Akt względny (*actus respectivus*) — to ten, który coś aktualizuje.
Względny o tyle, o ile jest aktem czegoś drugiego, dzięki któremu forma
jest aktem materii pierwszej (*actus actuans*). Może on być fizyczny lub
metafizyczny. Akt fizyczny, to każda forma substancjalna i przypadło-
ściowa. Akt metafizyczny jest wielokrotny: akt istoty, akt istnienia.

Bóg, materia pierwsza, to akty absolutne; natomiast wszelkie róż-
nice, sposoby, formy substancjalne i przypadłościowe stanowią akty
względne. Zakres więc suarezjańskiego pojęcia aktu jest bardzo szeroki.

³⁵ Suarez, jw. d. XIII, s. 5, n. 8.

Obejmuje nie tylko doskonałości, jakie mają miejsce w istniejącej rzeczywistości, ale również pewne jej determinacje, jak różnice, sposoby. Uderzające i niezrozumiałe jest stawianie prawie na jednej płaszczyźnie aktu absolutnego Boga i materii pierwszej.

Akt, który materia pierwsza posiada obok możliwości, ma być aktem entytatywnym. Suarez dodaje, że nie chodzi tutaj o złożenie z elementów fizycznych, ale wyłącznie metafizycznych, proporcjonalnych do siebie. Powyższe złożenie rozciąga Suarez także na rodzaj i różnicę gatunkową,³⁶ istotę i istnienie, naturę i niepełną samoistność. Obawiając się, iż opowiedzenie się za tezą o złożeniu czynnika złożenia wewnętrznego, materii pierwszej, z możliwości i aktu, może budzić wątpliwości, zastrzega się, że nie dotyczy to każdego aktu. Termin bowiem „czysta”, odnoszący się do możliwości materii pierwszej „nie wyklucza bytowości i aktualności *secundum quid*, ... ale wyłącza zwłaszcza wszelki inny związek, prócz możliwości biernej, ... wyklucza (także) akt zupełny czyli absolutny *simpliciter*, konstytuujący akt doskonały i zupełny”.³⁷ Materii pierwszej pozostaje jednak akt entytatywny czy swego rodzaju akt cząstkowy, mający swoje oparcie w cząstkowym istnieniu materii pierwszej.

Suarez podaje kilka określeń aktu entytatywnego w kontekście zagadnień dotyczących materii pierwszej. W określeniach tych Suarez zwraca szczególną uwagę na stosunek aktu entytatywnego do istnienia i możliwości materii pierwszej. Biorąc pod uwagę istnienie, można powiedzieć, że Suarez utożsamia akt entytatywny z aktem istnienia: „akt entytatywny rzeczy nie jest niczym innym jak istnieniem, albo jego aktualną bytowością”;³⁸ pisze też: „...w akcie entytatywnym lub (akcie) istnienia”.³⁹

Suarez jest po prostu zdania, że nie sprzeciwia się temu, aby możliwość czysta materii pierwszej zawierała w sobie akt entytatywny.⁴⁰ W swojej argumentacji mającej na celu wykazanie, że ów akt nie koliduje z możliwością materii pierwszej, Suarez powołuje się na materię

³⁶ Suarez, jw. n. 8—11, 14.

³⁷ (materia) „... pura, non excludit entitatem et actualitatem secundum quid, ... sed excludit imprimis omne aliud munus praeterquam potentiae passivae, et deinde excludit rationem actus completi, seu simpliciter et absolute dicti, et (quod in idem redit) excludit omnem actum formalem, tam proprie informantem quam simpliciter constituentem actum perfectum et completum.” (Suarez, jw. n. 11).

³⁸ „... actus entitativus rei nihil aliud est quam existentia, vel actualis entitas ejus, ideo recte concluditur, materiam esse aliquem actum entitativum.” (Suarez, jw. n. 6).

³⁹ „... in actu entitativo, seu existentiae, ...” (Suarez, jw. s. 9, n. 6). — Por.: Suarez, jw. n. 9. — Krąpiec, jw. (1) s. 220. — Mahieu, jw. (1) s. 501. — Pasterski, jw. s. 134.

⁴⁰ Por.: Rosiak J. SI. Suarez 1548—1617. *Przegląd Powszechny* 1948 nr 226 s. 361. — Prado, jw. s. 200. — Krąpiec, jw. s. 220.

pierwszą jako na podmiot zmian zachodzących w bycie. Materia pierwsza bowiem musi posiadać realną możność bierną, która według Suareza, nie jest do pomyślenia bez łączności z aktem.

Suarez wychodzi tu z założenia, iż coś, skoro ma przyjmować coś innego, a przy tym ma być uznane za prawdziwe i realne, musi być samo czymś.⁴¹ Stosując powyższe uzasadnienie do materii pierwszej należałoby powiedzieć: warunkiem realności i prawdziwości materii pierwszej, jej zdolności do przyjmowania aktu, jest posiadanie przez nią aktu uprzedniego czyli entytatywnego.

W powyższej argumentacji pojawia się utożsamienie przez Suareza realności z aktualnością. Jego zdaniem tylko to jest realne, co jest w akcji. Stąd też o tym, że materia pierwsza jest realna, można mówić tylko wtedy, gdy posiada ona jakiś akt.

U podstaw powyższego wnioskowania zdaje się leżeć myślenie Parmenidesa: to co jest, jest bytem; co jest poza bytem, nie jest bytem, a więc jest niczym.⁴² Potraktowanie wszelkiego jestestwa jako czegoś rzeczywistego i aktualnego, zaważyło nie tylko na koncepcji bytu Suareza, lecz i na odrzuceniu przez niego koncepcji niebytu. W ultrarealistycznej metafizyce Suareza nie ma miejsca dla niebytu, nie ma też miejsca na to, co rzeczywiste, chociaż aktualnie nie istnieje, nie ma więc też miejsca na materię pierwszą pojętą wyłącznie jako czystą możność.

Porównując stanowisko Suareza z poglądem św. Tomasza z Akwinu w zakresie teorii aktu i możności, można dostrzec tu wyraźne różnice. Jeżeli chodzi o akt, to zarówno Suarez, jak i św. Tomasz określają tym mianem pewną rzeczywistość. Ale zupełnie odmienny jest u jednego i drugiego zakres tego pojęcia. Według św. Tomasza z Akwinu przez akt określana jest jakaś rzeczywistość, która osiągnęła pewien stan doskonałości, istniejącej w sobie lub w czymś. Dla Suareza natomiast aktem jest „wszelka rzeczywistość, istniejąca czy to oddzielnie, czy wspólnie

⁴¹ Suarez, jw. s. 5. n. 10. — Suarez odwołuje się tu do św. Tomasza z Akwinu (*Summa Theol.*, I, qu 45, a 1 ad 1, ale powinno być I, qu 46, ad 1), który jego zdaniem ma stwierdzać, iż materia pierwsza nie może być nazwana bytem w możności na tej podstawie, że byt możliwy jest w możności. Według więc Suareza św. Tomasz miałby zakładać, że aktualne jest to, co daje oparcie realnej możności biernej. Tekst św. Tomasza z Akwinu jest następujący: „...antequam mundus esset, possibile fuit mundum esse, non quidem secundum potentiam passivam, quae est materia, sed secundum potentiam activam Dei, et etiam secundum quod dicitur aliquid absolute possibile, non secundum aliquam potentiam, sed ex solâ habitudine terminorum, qui sibi non repugnant, secundum quod possibile opponitur impossibili...” (S. Thomas de Aquino. *Summa Theol.* I, qu. 46, a. 1 ad 1). Faktycznie powyższy tekst pozwala jedynie stwierdzić, że jest realna możność, której aktem jest forma. Tok rozumowania Suareza dałby się sprowadzić do następującego porządku: materia pierwsza jest tym, co przyjmuje coś drugiego, a więc czymś — co — przyjmuje. A więc jest jakimś aktem. Por.: Mahieu, jw. (1) s. 282. — Brinck, jw. s. 30.

⁴² Por.: Aristoteles, *Metaph.* A 5, 986 b 27—31. — Thomas de Aquino. In *Met.* I, 9, 138. — Krąpiec, jw. (1) ss. 131, 148.

z drugim bytem".⁴³ W konsekwencji Suarez przyjmuje i określa mianem bytu materię pierwszą, co w metafizyce Tomasza z Akwinu byłoby nie do przyjęcia.

Wracając do zagadnienia aktu entytatywnego należałoby zapytać: w jaki sposób, w wypadku jego przyjęcia, Suarez tłumaczyłby potrzebę aktu formalnego i przyczyny formalnej? Dla Suareza odpowiedź jest dosyć prosta: ponieważ materia pierwsza nie posiada aktu formalnego, a tylko entytatywny, stąd — zdaniem Suareza — możliwe jest przyjęcie przez materię pierwszą, ze strony formy, aktu pełnego, uzupełniającego akt częściowo już posiadany.⁴⁴

Powyższe rozwiązanie Suareza budzi szereg zastrzeżeń. Na czoło wysuwa się wątpliwość związana z występującą tu cząstkowością aktu materialnego i możliwością uzupełnienia jego ze strony aktu formalnego. Można by bronić stanowiska Suareza, gdyby przyjęło się iż akt, który posiada materia pierwsza i akt, który posiada forma, są aktami w dwóch różnych porządkach, co rzeczywiście w pewnych układach bytowych niekiedy zachodzi.⁴⁵ Między materią pierwszą a formą zachodzi jednak ściśle przyporządkowanie, objęte nie dwoma, lecz wyłącznie jednym porządkiem, wyznaczonym w stosunku do formy substancjalnej przez potencjalność materii pierwszej. W tej sytuacji wiązanie z materią pierwszą jakiegokolwiek aktu, nawet cząstkowego, prowadzi do absurdu. Akt bowiem entytatywny, który posiada materia pierwsza, jest aktem udzielającym jej bytu. Dzięki niemu mógł właśnie Suarez uchronić swoją materię pierwszą od stanu niebytowego.⁴⁶ Akt entytatywny, zwany również aktem istnienia, umożliwił materii pierwszej by stała się czymś realnym. Rola jego u Suareza jest bardzo duża, gdyż wyprowadza coś z niebytu do bytu; większa niż aktu formalnego, który uzupełnia tylko to, co już jest. Biorąc pod uwagę sposób rozumienia przez Suareza niebytu jako nicości, można by zaryzykować twierdzenie, że jego akt entytatywny wywodzi się wprost z Przyczyny Pierwszej, co znajdowałoby swe dodatkowe potwierdzenie w tezie Suareza o stworzeniu materii pierwszej. Taki akt z natury swej nie wymagałby już żadnego, dalszego uzupełnienia, ani doskonalenia.

Nie da się utrzymać pogląd Suareza jakoby materia pierwsza była zarówno możliwością, jak i aktem, z tej racji, iż akt entytatywny Suareza jest ściśle powiązany z bytowością materii pierwszej. Zakresy ich pojęć

⁴³ Pasternski, jw. s. 150. — Jansen, jw. (1) s. 458. — Prado, jw. ss. 89, 187.

⁴⁴ Suarez, jw. d. XV, s. 8, n. 12.

⁴⁵ Krapiec, jw. (1) ss. 135, 144.

⁴⁶ Por.: „Suarez, et similiter omnes qui realem compositionem esse et essentiae in rebus creatis inficiantur, non videntur revera distinguere inter purum nihilum rei et actum rei subsistentis; sed in composito tot esse admittunt, quot entitates realiter distinctae reperiuntur.” (Prado, jw. s. 188).

pokrywają się do tego stopnia, że Suarez używa zamiennie terminów aktualność i bytowość. W tej sytuacji ów akt wyklucza wszelką możliwość, albo odwrotnie, możliwość materii pierwszej wyklucza ów akt. Ta sama bowiem materia pierwsza nie może być równocześnie pod tym samym względem czymś niedoskonałym i doskonałym, biernym i czynnym, w możliwości i akcie. Doprowadziłyby to do zaniku różnicy między możliwością i aktem.⁴⁷

Przyjęcie za Suarezem własnego aktu dla materii pierwszej, chociaż entytatywnego, przyporządkowałoby jej możliwość do ściśle określonego, jednego aktu. Rezultatem takiego postawienia sprawy byłby zanik wszelkiej zmienności bytowej substancjalnej oraz pełny necessaryzm w świecie.⁴⁸

Tymczasem jednak materia pierwsza, z racji posiadanej możliwości, związana jest nieodłącznie z jakimś brakiem, który umożliwiałby zrealizowanie jej własnej możliwości.

Arystoteles przyjmuje dwa zasadnicze typy możliwości: mianowicie możliwość czystą i możliwość zmieszaną z aktem. Pierwszy typ możliwości istotnie występuje obok aktu, zachodzi to jednak już na płaszczyźnie bytu. Drugi natomiast typ możliwości, możliwość czysta, występuje wyłącznie jako materia pierwsza, bez żadnej domieszki aktu, wyłącznie na płaszczyźnie niebytu.⁴⁹ Posiadanie natomiast przez materię pierwszą czegoś, np. aktu, nawet entytatywnego jest sprzeczne nie tylko z samym pojęciem materii pierwszej, a tym bardziej z określeniem jej specjalnym terminem „czysta”. Wskazuje to na odrzucenie u Suareza zasady sprzeczności, ujmującej niemożliwość równoczesnej afirmacji i negacji tego samego pod tym względem, ujęcia tego samego zarówno jako bytu, jak i niebytu.⁵⁰

Nowe, w stosunku do św. Tomasza z Akwinu, ujęcie wewnętrznych czynników złożenia bytowego, szczególnie materii pierwszej, nie pozwoliło Suarezowi na dostrzeżenie wszystkich konsekwencji wynikających z faktu przyjęcia materii pierwszej i jej równoczesnego traktowania jako bytu.

Suarez liczył się z możliwością interpretacji, według której czynniki złożenia bytowego byłyby zrozumiane na sposób substancji.⁵¹ Zastrzeżenia uczynione we wstępie do trzynastej dysputacji okazały się jednak niewystarczające.

⁴⁷ For.: Krapiec, jw. (1) ss. 142, 154.

⁴⁸ Krapiec, jw. (1), s. 157.

⁴⁹ Por.: Aristoteles. *Metaph.* Θ 7, 1049 a 2—28. — Krapiec, jw. (1) ss. 100 n.

⁵⁰ Por.: Krapiec, jw. (1) ss. 76, 147.

⁵¹ Suarez, jw. d. XIII, s. 3, n. 9—23; por: s. 5, n. 16 i 20.

Według Suareza substancja jest „bytem przez się istniejącym”.⁵² Definicja ta przyjęta została od Arystotelesa, z pominięciem jednak poprawek dokonanych przez św. Tomasza, a to dlatego, aby nie zachodziła konieczność uwzględniania realnej różnicy między istotą a istnieniem.⁵³ Suarez zdawał sobie z tego sprawę, że przez określenie substancji jako bytu i z racji jego reizacji, posiada ona bardzo szeroki zakres.⁵⁴ Podlega jej substancja niezupełna, określana jako ta, która jest częścią substancji, albo jest pojęta na sposób części substancji. Dzięki temu też materia pierwsza i forma są substancjami, oczywiście niezupełnymi. Suarez uzasadnia to tym, że substancja nie może być konstytuowana i składać się z tego, co nie jest substancją.⁵⁵ Podlega jej również substancja zupełna, która stanowi substancję kategorialną, określoną jako „byt... który może być przez się samoistny”.⁵⁶ Tego rodzaju substancja — zdaniem Suareza — wymaga, aby posiadała w sobie to, co jest konieczne do konstytuowania substancji zupełnej.⁵⁷

W ten sposób potraktowane materia pierwsza i forma, w rzeczywistości, zawierają w sobie więcej „substancjalności”, niż zdaje się im przypisywać sam Suarez. Dzieje się tak dlatego, ponieważ sama materia pierwsza ma w sobie rację substancjalności.⁵⁸ Stanowi sama *substare*, jako podmiot z własną istotą, z własnym istnieniem, z własną samoistością, własnym aktem i możliwością, rodzajem i różnicą gatunkową oraz co najważniejsze, jest niezależna od formy.⁵⁹

W metafizyce Suareza reizacji uległy nie tylko czynniki wewnętrzny, jak omawiane poprzednio materia pierwsza i forma substancjalna. Teza suarezjańska głosząca tożsamość realności i aktualności, znalazła swoje odbicie na gruncie również przyczynowania sprawczego.

Przyczynowanie sprawcze, od którego uzależnione jest działanie przy-

⁵² Suarez, jw. d. XXXIV, s. 8, n. 11. — Por.: Werner K. Franz Suarez und die Scholastik der letzten Jahrhunderte. Regensburg 1861 B. II s. 16.

⁵³ Por.: Pasterski, jw. ss. 91 nn.

⁵⁴ Por.: Suarez, jw. n. 11. — Rosiak, jw. s. 360.

⁵⁵ „Incompleta vero substantia dicitur omnis illa, quae pars est substantiae vel ad modum partis concipitur, quomodo materia et forma substantiae sunt, ... et differentiae etiam substantiales hoc modo substantiae sunt; ... neque enim potest substantia ex his, quae omnino substantiae non sint per se constitui”. (Suarez, jw. d. XXXIII, s. 1, n. 5). — „... forma et materia quae sunt partes physicae substantiae incompletae.” (Suarez, jw. n. 6). — „Forma est substantia quaedam simplex et incompleta, quae ut actus materiae cum ea constituit essentiam substantiae compositae.” (Suarez, jw. d. XV, s. 5, n. 1).

⁵⁶ Suarez, jw. d. XXXIV, s. 1, n. 6, 21.

⁵⁷ Suarez, jw. d. XIII, s. 4; s. 8, n. 5; d. XV, s. 1, n. 6.

⁵⁸ Por.: Krąpiec, jw. (1) ss. 218 n., 221.

⁵⁹ Istnieje pewnego rodzaju zależność od formy, ale sprowadza się ona do zewnętrznego uwarunkowania o charakterze następczym. Por.: Suarez, jw. d. XIII, s. 5, n. 9; De Incarnatione. d. XIV, a. 6, s. 3, n. 2. — Garrigou-Lagrangé Fr. R. OP. La distinction réelle et la refutation du pantheisme. *Revue Thomiste* (1) 1938 nr 44 s. 710. — Prado, jw. s. 200.

czyn wewnętrznych, dokonuje się głównie dzięki formie substancjalnej i przypadłościom. Owe czynniki, w pewnym sensie zewnętrzne, spełniają w przyczynowaniu sprawczym rolę podmiotu przyczynowania *principium quo*,⁶⁰ analogiczną do materii pierwszej i formy w przyczynach wewnętrznych.

Forma, która uległa w metafizyce suarezjańskiej reizacji już jako czynnik przyczynowania wewnętrznego, otrzymała również i w przyczynowaniu sprawczym metafizyki Suareza możliwość działania jako pełny, samodzielny byt. Suarez bowiem obstaje przy twierdzeniu, że sama forma substancjalna jest zdolna do działania bezpośredniego przy wyprowadzaniu z możności innej formy.⁶¹ Píše: „forma substancjalna posiada swoją własną i główną sprawczość względem wyprowadzenia podobnej formy z możności materii, bezpośrednio przez samą siebie...”⁶²

Zdawałoby się, że z racji możliwości bezpośredniego działania formy substancjalnej, pomniejszona została rola przypadłości na rzecz formy. Są to jednak tylko pozory. Przypadłości u Suareza otrzymują nieoczekiwane znaczenie: „przypadłości nie są takimi narzędziami związanymi ze substancją w celu wyprowadzenia formy substancjalnej, ażeby nie mogły wykonywać całej swej działalności względem substancji, chociażby były od formy substancjalnej oddzielone czyli oddalone”.⁶³ Stwierdzając możliwość działania samych wyłącznie przypadłości przy wyprowadzeniu formy substancjalnej, uwaga Suareza skupia się na powiedzeniu, że tak oddzielnie potraktowanym przypadłościom przysługuje działanie należne im z natury, jako przypadłościom w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc przypadłościom czegoś, ponieważ moc działania właściwa im z natury, nie różni się realnie od ich bytowości.⁶⁴ Stąd też

⁶⁰ Suarez, D. M. d. XVIII, s. 2, n. 3 n., 22 n.

⁶¹ Suarez, jw. n. 2 nn., 27 nn.

⁶² „Dico secundum: negandum non est, quin forma substantialis suam habet propriam et principalem efficientiam circa educationem similis formae de potentia materiae, immediate per seipsam...” (Suarez, jw. n. 22). — Por. Suarez, jw. s. 4, n. 22, 27.

⁶³ „Dico tertio: accidentia non ita sunt instrumenta conjuncta substantiae ad formam substantialem educendam, quin possint totam suam activitatem circa substantiam exercere, etiamsi a substantiali forma disjuncta seu distantia sint.” (Suarez, jw. n. 27).

⁶⁴ U Suareza przypadłość jest bytem. Wprawdzie stanowi ona „ens diminutum”, ale ujednostkowanie przypadłości znajduje oparcie w jej bytowości. Rola substancji wobec przypadłości sprowadza się do umożliwienia zwielokrotnienia ich liczby. (Por.: Suarez, jw. d. XXXVII, s. 2, n. 9). Nie jest to zresztą nic nowego w metafizyce suarezjańskiej. Dla Suareza bowiem wystarcza, iż jakies jestestwo jest rzeczywiste, aby zostało utożsamione z bytowością i aktualnością. Przykładem takiego pojmowania rzeczy mogłaby być, poprzednio już omawiana, materia pierwsza czy forma. To samo dzieje się z przypadłościami. Dla Suareza rzeczywistość znaczy tyle co byt i akt. — Można się spotkać z zarzutem, że w tomistycznej metafizyce przypadłości są również bytem. Owszem, ale trzeba pamiętać, że u św. Tomasza z Akwinu przypadłość jest wprawdzie bytem, lecz stanowi ona coś

przyjmując oddzielne zachowanie bytowości przypadłości,⁶⁵ tym samym stwierdza możliwość zachowania ich mocy działania. Z tego rodzaju działaniem, jeżeli osiągnie wymagany kres, z natury złączone jest działanie narzędne, dzięki któremu może dojść do wyprowadzenia formy substancjalnej. Działanie tego typu mogą posiadać przypadłości chociażby były oddzielone od swej substancji. Uwarunkowane ono jest wyłącznie ich wewnętrzną doskonałością lub wymaganą mocą do działania.⁶⁶

Trzeba przyznać iż koncepcja formy substancjalnej i przypadłości, jako podmiotów przyczynowania sprawczego, *principium quo* i czynników złożenia bytowego, jest zgodna z naczelnymi tezami metafizyki suarezjańskiej. Suarez bowiem oparł się na stanowisku utrzymującym, iż działanie należy zarówno do przypadłości, jak i do formy substancjalnej, gdyż obydwie te czynniki, z racji ich zreizowania, zostały pojęte jako bytowości, którym z natury przysługuje odrębne działanie.

Przystępując do omawiania materii pierwszej i formy substancjalnej, Suarez wyszedł z zadań, jakie miały pełnić one w przyczynowaniu wewnętrznym. Na czoło wysunął się czynnik konstytuujący wewnątrznie byt. Suarez był tu zgodny z filozoficzną tradycją arystotelesowsko-tomistyczną. Na przeszkodzie dalszym powiązaniom stanęła jednak nowa w treści koncepcja czynnika złożenia bytowego, szczególnie materii pierwszej.

U Suareza materia pierwsza została zreizowana. Jest stworzona, jest bytem i jako taka, w jego rozumieniu posiada swoje istnienie i własną istotę. Podobny los spotkał i formę substancjalną. U Suareza jest ona również bytem, posiadającym odrębny akt od aktu materii pierwszej, możliwość bezpośredniego działania.

Reizacji uległy też przypadłości potraktowane w metafizyce Suareza jako samoistne i samodzielne byty.

U Suareza każda realność czyli bytowość, w tym również cząstkowa i przypadłościowa, stanowi jakiś akt bytowania, posiada istnienie. Z tej właśnie racji materia pierwsza, forma substancjalna i przypadłościowa, wszystko co konstytuuje byt, jest w metafizyce Suareza bytem.⁶⁷

mniej doskonałego w hierarchii bytowej niż byt, do którego należała. Tomasz mówi o przypadłości jako o bycie z bytu. Niedoskonały charakter przypadłości uwiadcza się u niego i w tym, że akcentuje on konieczność tkwienia przypadłości w czymś, mianowicie w substancji. Tego rodzaju koncepcja przypadłości i ich bytowości jest zrozumiała w tomizmie, ponieważ ma oparcie w analogii bytu, której brak u Suareza.

⁶⁵ Suarez, jw. d. XVII, s. 2, n. 9. — Por.: Prado, jw. ss. 87, 187.

⁶⁶ Suarez, jw. d. XVIII, s. 2, n. 27. — Przypadłości oddzielone od swej substancji i działające bez łączności z „*principium quo*” przyczynowania sprawczego głównego, zdaniem Suareza, w pewnych wypadkach z konieczności otrzymują pomoc ze strony przyczyny wyższej. (Suarez, jw. n. 28).

⁶⁷ Prado, jw. ss. 89, 187.

NEGACJA JEDNOŚCI ZŁOŻENIA BYTOWEGO

Omówione poprzednio: materia pierwsza i forma, stanowią główne czynniki złożenia bytowego, u którego podstaw leży współdziałanie wszystkich przyczyn, przede wszystkim jednak materialnej i formalnej.

Współdziałanie przyczyny materialnej i formalnej, poprzedzone działaniem ze strony przyczyny sprawczej, ma ostatecznie doprowadzić do szeregu skutków. W przyczynie materialnej Suarez wymienia następujące skutki: złożenie materii pierwszej z formą substancjalną, bytowość formy, powstawanie (*generatio*) całego złożenia bytowego oraz zjednoczenie (*unio*) formy z materią pierwszą. Istnieją wprawdzie cztery oddzielne skutki przyczyny materialnej, ale tylko jeden z nich, mianowicie złożenie bytowe, jest skutkiem zasadniczym i adekwatnym.¹ Podobna sytuacja zachodzi również w przyczynowaniu formalnym. Z dwóch skutków przyczyny formalnej: złożenia bytowego i zaktualizowanej materii, liczy się zasadniczo tylko pierwszy, gdyż materia pierwsza zaktualizowana, jako skutek drugorzędny przyczyny materialnej, wchodzi w skład owego złożenia.² Na podstawie powyższego można powiedzieć, że obydwie przyczyny, materialna i formalna, swoim działaniem zmierzają do jednego i wspólnego skutku, którym ma być złożenie bytowe. Należy jednak za Suarezem podkreślić, iż mimo współdziałania obydwu przyczyn w dziele tworzenia skutku, mimo iż w skład jego wchodzi zaktualizowana materia pierwsza,³ powstałe złożenie bytowe ma być głównie skutkiem przyczyny formalnej, gdyż forma w swoim istnieniu najbardziej jest od niego uzależniona; i odwrotnie, forma wobec złożenia bytowego stanowi po prostu *terminus quo*, gdyż dzięki niej głównie złożenie bytowe konstytuuje się.⁴

Jak dochodzi do złożenia bytowego czynników materii pierwszej i formy? Złożenie bytowe, jako rezultat przyczynowania wewnętrznego ma być poprzedzone łąčeniem i zjednoczeniem obydwu czynników. O ile jednak materia pierwsza ma tu przyczynować poprzez wyprowadzenie formy z możliwości materii pierwszej, o tyle forma — poprzez

¹ Suarez, jw. d. XIII, s. 7, n. 6; d. XV, s. 7, n. 1 nn.; Brinck, jw. s. 43.

² Suarez, jw. n. 3 nn.

³ Suarez, jw. s. 2, n. 13; s. 6, n. 2; s. 7, n. 3.

⁴ „Compositum ... esse proprium ac primarium effectum formae; nam ex illa intrinsece et essentialiter constat, ... Item materia est causa compositi, ... ergo multo magis forma, quia magis confert ad esse compositi; ergo e converso ipsum compositum est effectus formae, nam in suo esse ab illa maxime pendet.” (Suarez, jw. n. 2). — Por.: Suarez, jw. s. 2, n. 4; s. 6, n. 6 n.

zjednoczenie siebie z materią pierwszą.⁵ W przyczynie materialnej, której *principium quo* stanowi materia pierwsza,⁶ Suarez wyróżnia dwa typy przyczynowania: mianowicie *in fieri* — gdy bierze się pod uwagę materię pierwszą jako przyczynę powstawania złożenia bytowego oraz *in facto esse* — gdy materia pierwsza stanowi przyczynę dokonanego złożenia bytowego.⁷ W tym ostatnim znaczeniu przyczynowanie materialne nie różni się od dokonanego już zjednoczenia bytowego.⁸ Z tej też racji właściwe przyczynowanie materialne odbywa się w stanie *in fieri*. *Fieri* lub *generari*, zdaniem Suareza, określa w zasadniczy sposób ustosunkowanie do tego co jest lub staje się i stąd odnosi się wprost do formy.⁹ Nie ma więc różnicy między stawaniem, powstawaniem i jednoczeniem zachodzącym na gruncie przyczynowania materialnego. Zachodzi tu wszędzie wyprowadzenie formy z możliwości materii pierwszej,¹⁰ które „polega na działaniu lub przemianie zasadniczo zależnym od materii pierwszej; dzięki niemu forma równocześnie staje się i jednoczy z materią; dlatego też tworzy się przede wszystkim złożenie, a wspólnie z nim formę będącą aktualnie już poza możliwością materii pierwszej”.¹¹

Funkcję przyczyny formalnej, której *principium quo* stanowi bytowość formy,¹² określa Suarez jako zjednoczenie będące związkiem dwóch czynników składowych, mianowicie materii pierwszej i formy. Mimo, że obejmuje ono obok formy i materię pierwszą, wprost związane jest tylko z formą, która dzięki niemu i za jego pośrednictwem dostarcza się materii pierwszej, aktualizuje ją, tworząc w ten sposób złożenie by-

⁵ Suarez, jw. s. 2, n. 15; s. 6, n. 7.

⁶ Suarez, jw. d. XIII, s. 8, n. 3.

⁷ „Quod duplici modo causatur a materia, scilicet, in fieri et in facto esse; in fieri quidem quatenus materia est causa generationis; non enim causat illam nisi quatenus per illam pendet compositum in fieri ab ipsa materia. ... At vero in facto esse materia est causa compositi quatenus componit illud; non componit autem illud nisi quatenus ipsi materiae unitur forma, sustentando ipsam formam, si talis sit ut eo fundamento indigeat.” (Suarez, jw. s. 7, n. 7). — Suarez, jw. s. 9, n. 5—10; d. XV, s. 2, n. 13; s. 5, n. 3; s. 6, n. 2; s. 7, n. 3.

⁸ „Causalitatem vero in facto esse, similiter non distingui ab unione ut facta, et formaliter terminante unitionem; ...” (Suarez, jw. d. XIII, s. 9, n. 16).

⁹ Suarez, jw. d. XV, s. 4, n. 4.

¹⁰ Suarez, jw. d. XIII, s. 9, n. 16.

¹¹ „... quia eductio in hoc existit, quod sit actio vel mutatio per se et essentialiter pendens a materia; per hanc autem actionem simul forma fit, et unitur materiae; ideoque per eandem fit per se primo compositum, et comproducitur talis forma, fitque actu extra potentiam materiae; ergo eductio formae de potentia materiae optime per illam actionem declaratur.” (Suarez, jw. d. XV, s. 2, n. 15).

¹² „Quoad primum dicendum est, principium causandi non esse aliud quam entitatem et naturam ipsius formae, quae per seipsam et entitatem suam causat, exhibendo (ut ita dicam) sese totam materiae, seu composito”. (Suarez, jw. s. 6, n. 2). — Suarez, jw. s. 1, n. 17; s. 2, n. 12; s. 6, n. 2, 6 nn.

towe.¹³ Przyczynowanie więc formalne to po prostu aktualne zjednoczenie materii i formy.¹⁴

Tu wyłania się jeden z zasadniczych problemów: czy możliwe jest w ogóle w metafizyce Suareza osiągnięcie wewnętrznego zjednoczenia bytowego, poprzez działania przyczyn obydwu czynników materii pierwszej i formy, którego ostatecznym rezultatem byłoby jedno złożenie?

Znając już suarezjańskie stanowisko odnośnie materii pierwszej i formy, można by już na tej podstawie udzielić zdecydowanie odpowiedzi negatywnej. Sprawa ta wymaga jednak bliższego rozpatrzenia, mianowicie ze strony przyczynowania materialnego, formalnego i jedności powstałego złożenia bytowego.

Funkcja przyczynowania materialnego wobec złożenia bytowego ma polegać — jak to już zaznaczono — na wyprowadzeniu formy substancjalnej z możliwości materii pierwszej i obdarzeniu jej formalnym aktem. Nasuwa się pytanie: czy rzeczywiście zachodzi realna możliwość wyprowadzenia w przyczynowaniu materialnym formy z możliwości materii pierwszej?

Suarezjańska koncepcja możliwości jest jak najbardziej związana z materią pierwszą — podmiotem przyczynowania materialnego, a więc z *principium quo*, dzięki któremu odbywa się cały proces przyczynowania w tym porządku. Suarez utrzymuje, że materia pierwsza przyczynuje pierwszorzędnie i bezpośrednio przez swoją bytowość.¹⁵ Wyjaśniając bliżej dodaje, że materia pierwsza ma przyczynować¹⁶ głównie i pierwszorzędnie przez swoją istotę, która stanowi tu „pierwszą podstawę i jakby źródło przyczynowania”;¹⁷ a bezpośrednio przez swoją możliwość, mającą pełnić w przyczynowaniu materialnym rolę podmiotu przyjmującego, w stosunku do wszelkich zmian i nowych form.¹⁸ Dzięki temu — jak przypuszcza Suarez — materia pierwsza miałaby przyczynować przez przyjmowanie aktu; ten zaś miałby bezpośrednio być przyjmowany w jej możliwości.¹⁹

¹³ „... unio vero ita est causalitas formae, ut ea mediante seipsam praebeat vel materiae vel composito; ...” (Suarez, jw. n. 7). — „Atque ita eademmet unio quatenus est a forma, est medium seu ratio qua mediante forma actuat materiam, et componit compositum, et hoc modo dicitur esse causalitas formae; ...” (Suarez, jw. n. 10). — Suarez, jw. s. 2, n. 15; s. 6, n. 6.

¹⁴ „Deinde dicendum est hanc causalitatem nihil aliud esse posse praeter actualem unionem formae ad materiam.” (Suarez, jw. n. 7).

¹⁵ „... materiam primam non habere duas rationes causandi, alteram principalem, alteram proximam, sed per seipsam et per entitatem suam et principaliter et proxime causare effectum suum in suo genere.” (Suarez, jw. d. XIII, s. 3, n. 3.)

¹⁶ „Materia primo ac principaliter causat per essentiam suam, proxime vero et immediate per suam potentiam; ...” (Suarez, jw.).

¹⁷ Suarez, jw.

¹⁸ Suarez, jw. n. 4.

¹⁹ „Quoad secundam vero partem, cum causalitas materiae sit causalitas subjecti, et recipientis, etiam constat potentiam receptivam seu capacitatem ma-

Swoje stanowisko uzasadnia Suarez poprzez analizę procesu powstawania i zanikania rzeczy, które powstając jedne z drugich wymagają, aby między etapami zmiany było coś pośredniego w postaci łączącego je podmiotu, mianowicie możności materii pierwszej.²⁰ A więc bytowość materii pierwszej miałyby stanowić podmiot — *principium quo* przyczynowania materialnego. Pogląd taki musi budzić wiele zastrzeżeń. Dotyczą one głównie powiązania oraz identyfikacji na gruncie materii pierwszej: jej bytowości, istoty, aktu z możliwością.²¹

Nie jest łatwą rzeczą do zrozumienia, jakby tego sobie życzył Suarez, iż z jednej strony materia pierwsza może być w możności, a z drugiej aktem. Suarez wprawdzie zastrzega się, że akt który materia pierwsza posiada, różni się od aktu jaki otrzymuje ze strony formy, argumentacja jednak nie będzie nigdy na tyle silna, by mogła przewyciężyć sprzeczność logiczną: „materia pierwsza jest cała możnością, i cała aktem, ... nie przez złożenie aktu z możnością, lecz przez identyfikację”,²² gdyż ten sam czynnik — w tym wypadku materia pierwsza — nie może być w swym przyczynowaniu zarazem elementem biernym i czynnym.²³ Akt natomiast entytatywny, który materia pierwsza posiada w metafizyce Suareza, prowadzi do ścisłego podporządkowania możności materii pierwszej określonego aktowi,²⁴ w wyniku tego następuje determinacja przyczynowania materialnego, gdyż możność materii pierwszej, będąca źródłem i podstawą tego przyczynowania, w swym przyjmowaniu nie jest nastawiona na zewnątrz, ale wręcz przeciwnie, do jednego wewnętrznego aktu. Stanowi to nie tylko zaprzeczenie zmienności bytowej, lecz także zmierza do necesaryzmu.²⁵ W tej sytuacji możliwość przyczynowania materialnego poprzez wyprowadzenie formy z możności materii pierwszej, a tym samym dokonanie złożenia bytowego zupełnie upada.

Utożsamienie aktu i możności w materii pierwszej, które ma miejsce w metafizyce Suareza, jest bliskie poglądom Megarejczyków, którzy również odrzucali różnicę między możnością i aktem, stan pośredni między bytem a niebytem, a twierdzili iż istnieć może tylko to, co jest aktualne.²⁶

teriae esse proximam rationem causandi. Item, quia materia causat recipiendo actum; actus autem proxime recipitur in potentia; ergo materia per potentiam suam proxime respicit actum, sumque effectum causat.” (S u a r e z, jw. n. 3). — S u a r e z, jw. d. XV, s. 6. n. 2.

²⁰ Suarez, jw. d. XIII, s. 1. n. 4 n.

²¹ „... potentia materiae non est aliud ab ejus essentia, neque realiter, neque ex natura rei; ergo in materia non est aliud proxima ratio causandi a ratione principali, sed sunt omnino idem.” (S u a r e z, jw. s. 8, n. 3).

²² „... materiam totam esse potentiam, et totam esse actum, ... non per compositionem actus cum potentia, sed per identitatem;” (S u a r e z, jw. s. 5, n. 18).

²³ Por.: Krąpiec, jw. (1) s. 162.

²⁴ Krąpiec, jw. (1) s. 157.

²⁵ Krąpiec, jw. s. 225.

²⁶ Por. Aristoteles. Met. Θ 3, 1046 b 28 — 1047 a 4; a 20—24.

Ze szkołą megarejczyków polemizował już Arystoteles. O. A. M. Krąpiec podsumowując jego argumentację powiada: „Teoria zatem szkoły megarejskiej negująca realną możliwość, jako możliwość różną od aktu, pozostaje w sprzeczności z najbardziej oczywistymi przejawami życia, ze zdrowym rozsądkiem, i z tego powodu jest teorią absurdalną, samą w sobie sprzeczną. ... Przez przyjęcie ich teorii trzeba by w ogóle odrzucić pojęcie ruchu, powstawania i niszczenia rzeczy itd.”²⁷

Analizując powstawanie złożenia bytowego od strony przyczyny formalnej, okazuje się, że rola jaka została jej wyznaczona w metafizyce Suareza, polegać ma na zjednoczeniu poszczególnych czynników. W skład jego mają wchodzić dwa byty: byt materii pierwszej i byt formy.²⁸ Przyjmując stanowisko Suareza, forma miałaby poprzez swoje przyczynowanie udzielić materii pierwszej swego aktu, w wyniku czego miałyby dojść do złożenia bytowego.²⁹

Czy tego rodzaju założenia Suareza są realne? Z góry należy odpowiedzieć negatywnie, brak bowiem ku temu w metafizyce Suareza wszelkich podstaw. Obdarzenie przez Suareza materii pierwszej własnym aktem prowadzi do tego, że jako podłoże zmian substancjalnych „posiadałaby niezależny od kogoś, czy czegoś swój własny akt, czyli sama byłaby podstawową a zarazem jedyną substancją. Wszystkie inne substancje byłyby tylko jej przypadłościowymi modyfikacjami, stanowiłyby tylko taką a nie inną budowę tej samej jednorodnej, podstawowej materii”.³⁰

Posiadanie przez materię pierwszą własnego aktu, aktu pierwszego, równa się posiadaniu własnej i niezależnej od innych czynników formy substancjalnej. Suarez zdaje się pośrednio popierać stanowisko utrzymujące, iż w bycie konkretnym ma miejsce wielość form. Głosi bowiem, że akt jak i istnienie materii pierwszej nie są kompletne, brak im jeszcze pełnej doskonałości, że są podporządkowane formie wyższej. W tym jednak wypadku, formy, które dochodziłyby do materii pierwszej, byłyby już formami drugimi, a więc przypadłościowymi. Ostatecznym rezultatem tego byłoby zniszczenie jedności substancjalnej bytu.³¹ „Pozostaje więc absurd — stwierdza O. A. M. Krąpiec — jeśli istnieje w jednym

²⁷ Krąpiec, jw. (1) s. 92.

²⁸ „Item, quia compositum non fit nisi quatenus ex materia et forma componitur nisi ex entibus factis.” (Suarez, jw. d. XV, s. 2, n. 1). — „Item compositum includit entitatem materiae et formae;” ... (Suarez, jw. s. 6, n. 7). — Suarez, jw. s. 5, n. 1.

²⁹ „... nam forma essentialiter est actus actuans; ...” (Suarez, jw. s. 6, n. 2). — „Forma ... ut actus materiae cum ea constituit essentiam substantiae compositae.” (Suarez, jw. s. 5, n. 1). — „... materia manet informata per formam, et compositum ex utraque resultat, ...” (Suarez, jw. s. 7, n. 3).

³⁰ Krąpiec, jw. (1) s. 221.

³¹ Krąpiec, jw. (1) s. 222, 253 n.

ciele wiele form substancjalnych, to jest to wielość przypadkowa, a więc jedno ciało nie jest ciałem jednym (sprzeczność)".³²

Materia pierwsza w metafizyce Suareza, z racji swej reizacji została pozbawiona faktycznie możliwości, dalej swego przyczynowania, a w ostatecznym rezultacie możliwości wywołania skutku.

Przeszkody na drodze zjednoczenia czynników składowych bytu istnieją również ze strony przyczyny formalnej.

Według Suareza forma substancjalna, poprzez swoje przyczynowanie ma się jednoczyć z materią pierwszą, udzielając jej swej doskonałości i bytowości, aktualizując ją tym sposobem.³³ O ile można by się zgodzić na możliwość aktualizowania ze strony przyczyny formalnej, o tyle zasadnicza przeszkoda, na drodze do osiągnięcia pełnego złożenia bytowego, tkwi właśnie w samej materii pierwszej. Jej przyczynowanie ma bowiem polegać na przyjmowaniu aktu formalnego.³⁴ Materia pierwsza jednak, z racji swej reizacji, związana jest już z własnym aktem. Jej akt nie wymaga powtórnego zaktualizowania poprzez przyczynowanie formalne. Jako taka nie potrzebuje innego aktu, a co ważniejsze nie ma nawet możliwości przyczynowania w tym kierunku, mimo że została obdarzona rolą *principium quo* przyczynowania materialnego. W tej sytuacji materia pierwsza została zamknięta na wszelkie oddziaływania przyczyny formalnej, nie zawiera bowiem żadnych cech, które umożliwiłyby jej połączenie się z formą, a określenia Suareza o wzajemnym powiązaniu, proporcji, przynależności, inherencji materii pierwszej i formy, tracą swój sens z braku podstaw do wzajemnego przyczynowania, którego celem byłoby złożenie bytowe.³⁵

Materia pierwsza Suareza miałaby możliwość wnieść do złożenia bytowego nie tylko swój własny akt, lecz również własną, odrębną od formy istotę, i istnienie. Podobna sytuacja zachodziłaby również ze strony przyczynującej formy, która została u Suareza obdarzona podobnymi właściwościami ontycznymi co materia pierwsza. Istnienie substancjalne jest niepodzielne. U Suareza miałyby się ono składać z istnień cząstkowych poszczególnych czynników bytowych. Trzeba jednak powiedzieć, że wszelkie dodawanie czy odejmowanie istnień jest rzeczą niemożliwą.³⁶ Suarez zresztą w wykładzie na temat złożenia bytowego

³² K r a p i e c, jw. (1) s. 253.

³³ „... quia si forma unitur materiae, necessario communicat illi seipsam per seipsam, id est, non efficiendo aliam similem, sed suamet perfectionem et entitatem illi communicando, et hoc modo illam actuando.” (Suarez, jw. s. 6, n. 7).

³⁴ „... quia materia recipiendo actum componit compositum.” (Suarez, d. XIII, s. 7, n. 8).

³⁵ Por. Suarez, jw. d. XV, s. 5, n. 3; s. 6, n. 2, 10; s. 8, n. 9.

³⁶ M a h i e u, jw. (1) s. 501.

mocno akcentuje, iż czynniki wchodzące w jego skład są bytami pełnymi. Nie wyjaśnia jednak w jaki sposób możliwe jest zjednoczenie nie tylko owych bytów, lecz i poszczególnych ich elementów składowych, zwłaszcza istot i istnień.

Mimo, iż materia pierwsza i forma są bytami, Suarez utrzymuje, że powstałe w wyniku działania przyczynowego złożenie, cechuje jedność.³⁷ Chodzi tu o jedność bytową transcendentalną, zwaną też *per se* i płynącą z wewnętrznej struktury bytu.³⁸ Ową jedność powstałego bytu określa Suarez jako zaprzeczenie podziału w samym bycie.³⁹ Zakłada ona bytowanie rzeczy oraz zjednoczenie jej poszczególnych części w jedną substancję, ma więc wielkie znaczenie dla bytu złożonego, gdyż dzięki niej może on stanowić *unum per se*.⁴⁰ Suarez powiada wprost: „jedność *per se* polega na tym, iż wynika ze (złożenia) rzeczy konstytuujących byt zupełny w jakimś rodzaju, między którymi (to rzeczami) doszło do zjednoczenia, dostosowanego do konstytuowania takiego bytu, i to tak, jak to zachodzi w złożeniu jakiejś rzeczy na sposób aktu i możliwości substancjalnej...”⁴¹

Przyjmując terminologię R. Ingardena, można by powyższą jedność określić jako istotną, gdyż „dwa przedmioty (momenty) *a* i *b*, które tworzą całość stanowią jedność istotną (czyli przez ich istotę wyznaczoną), jeżeli są nie tylko związane z sobą, ale zarazem dzięki swej formalnej i materialnej istocie nie mogą być od siebie oddzielone: *a* nie może inaczej istnieć, jak tylko w „połączeniu” z *b* (ewentualnie także odwrotnie!) są więc jedno — albo obustronnie względem siebie bytowo niesamodzielne...”⁴²

Z wymienionych przez Suareza warunków, które byłyby w stanie zagwarantować jedność złożenia bytowego, mianowicie: możliwość bezpośredniego łączenia się czynników złożenia bytowego, materii pierwszej

³⁷ „Unica est enim unio formae ad materiam, et illa posita, et praecisa omni alia re, vel modo reali, materia manet informata per formam, et compositum ex utraque resultat.” (Suarez, jw. s. 7, n. 3). — „Cum vero additur formam prius natura actuare materiam, quam constituere compositum, negatur assumptum, quasi illae non sunt duo, sed unum in re, ...” (Suarez, jw. n. 5). — „... nam forma realiter distincta a potentia, quam actuat, componit cum illa unum compositum.” (Suarez, jw. d. XXXI, s. 6, n. 2). — Por. Suarez, jw. s. 2, n. 15; s. 6, n. 7; s. 8, n. 7.

³⁸ Suarez, jw. d. IV, s. 3, n. 8; s. 5, n. 7.

³⁹ „... unum dicere negationem divisionis in ipsomet ente...” (Suarez, jw. s. 1, n. 13). — „... unum includit negationem divisionis, ...” (Suarez, jw. s. 6, n. 2).

⁴⁰ Suarez, jw. s. 2, n. 25; s. 3, n. 8.

⁴¹ „Igitur haec unitas per se in hoc consistit, quod resultat ex rebus constituentibus completum ens in aliquo genere, intercedente unione eorum inter se, ad tale ens constituendum accomodata, quae in compositione unius naturae est per modum actus et potentiae substantialis; ...” (Suarez, jw. s. 3, n. 8).

⁴² Ingarden R. Spór o istnienie świata. Warszawa 1960 t. I, s. 335.

i formy; ich wzajemnej proporcji i przyporządkowania,⁴³ żaden nie jest możliwy do spełnienia. Bytowość, którą one posiadają, zawiera — osobno w bycie materii pierwszej i formy — wszystkie zasadnicze elementy ontyczne: akt, istotę, istnienie. Każdy z obydwu czynników złożenia bytowego cechuje pełna doskonałość bytowa. Na przeszkodzie do osiągnięcia złożenia bytowego i jego jedności stoi również brak wzajemnego odniesienia między obydwoma czynnikami. Istniałoby ono, gdyby materia pierwsza w tym zjednoczeniu była faktycznie współelementem, nastawionym wyłącznie na przyjmowanie jakiejś nowej formy, dzięki właśnie swej niedoskonałości — możliwości;⁴⁴ gdyby materia pierwsza — jak to planuje Suarez — była faktycznie substancją niepełną, to jej stosunek do formy, również substancji niepełnej, mógłby się układać — czego zresztą domaga się sam Suarez⁴⁵ — jak możliwość do aktu. Tutaj natomiast ma miejsce z jednej strony akt (materii pierwszej) i z drugiej akt (formy substancjalnej). Materia pierwsza i forma substancjalna występują względem siebie nie jako możliwość i akt, lecz jako akt i akt, rzecz i rzecz, jako coś z jednej i z drugiej strony zupełnego i doskonałego.⁴⁶ Zjednoczenie byłoby do osiągnięcia tylko na płaszczyźnie aktu i możliwości; sprzeczne natomiast jest w porządku aktu i aktu.⁴⁷ *Ex duobus entibus actu non fit unum per se, sed duo entia*. Jedność bowiem — zaznacza B. M. Brinck — możliwa jest do osiągnięcia tylko wtedy, gdy poszcze-

⁴³ „Item, quia ex materia et forma ideo fit per se unum, quia non interventu alicujus proprietatis vel accidentis uniuntur, sed immediate per seipsas, propter proportionem et mutuum aptitudinem quam ad se habent per suasmet entitates incomptelas.” (Suarez, jw. d. XV, s. 6, n. 2). — Por. Suarez, jw. d. IV, s. 3, n. 8, 16. — Brinck sądzi, że jedność złożenia u Suareza ma swoje uzasadnienie w analizie terminologicznej: powstałe złożenie jest bytem, każdy zaś byt jest czymś jednym. (Brinck, jw. s. 107).

⁴⁴ Suarez, jw. n. 8; d. XIII, s. 1, n. 12; s. 7, n. 7. — Por.: Krąpiec, jw. (1) s. 161.

⁴⁵ Por.: Suarez, jw. d. XII, s. 4, n. 4; s. 8, n. 5; d. XV, s. 1, n. 6; d. IV, s. 3, n. 8.

⁴⁶ „Materia ... per illam simplicem entitatem suam habet propriam perfectionem essentialem, distinctam ab illa, quam forma confert; et similiter secundum illam habet actuale esse essentialie; nam omnis essentia includit aliquid esse saltem essentialie.” (Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 10). — „Materia ... est actualis entitas, vel, quod idem est, quatenus secundum se habet proprium actum existendi distinctum ab actu formae.” (Suarez, jw. d. XV, s. 5, n. 7). — „Distinguitur ergo materia a forma tanquam res a re. ... nam compositio substantiae ex materia et forma est realis et physica, et non ex re et modo; ergo ex duobus rebus.” (Suarez, jw. s. 2, n. 1). — „... habet materia ex natura sua aliquam suam perfectionem; sed non potest intelligi perfectio sine actualitate aliqua, saltem transcendentali.” (Suarez, jw. s. 5, n. 9) — Por.: Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 5; n. 7; n. 13 i 15; d. XV, s. 7, n. 7; De Deo uno et Trino. Tr. I, lib. 3, cap. 5, n. 13. — Rosiak, jw. s. 361. — Solana, jw. (1) s. 424.

Akt wchodzący w skład złożenia bytowego ze strony formy nie jest aktem przypadłościowym. (Suarez, D. M. d. XV, s. 1, n. 19; s. 6, n. 3; s. 7, n. 7).

⁴⁷ Por.: „Intolerabilis est Physicorum error, dicentium in composito esse tot esse, quod entitates, destruit enim hoc naturam compositionis essentialis, ... ex duobus existentibus in actu non potest fieri unum per se ens, sed ex actu et potentia; ...” (Caietanus. In I, qu. 76, a. 1 i 3). — Prado, jw. ss. 192 n.

gólne elementy nie są „jedne”, ale „różne”,⁴⁸ czemu odpowiada właśnie stosunek aktu i możliwości. W koncepcji natomiast metafizyki suarezjańskiej — jak pisze O. A. M. Krąpiec — „akt pierwszy materii jest... formą substancjalną, a taki akt posiadałaby materia pierwsza sama z siebie, niezależnie od jakichś innych form, wobec tego materia pierwsza stanowiłaby sama z siebie jedną wspólną materialną substancję. Wszystkie inne formy, które dołączyłyby się do istniejącego już aktu materii pierwszej byłyby tylko formami drugimi, czyli przypadłościowymi. Wówczas zaginęłaby wewnętrzna jedność bytu; byt mający wiele aktów jest bytem zlepionym z wielu różnych bytów; ...”⁴⁹

Gdyby się nawet przyjęło, że tkwiący w materii pierwszej akt entytatywny, w wypadku działania przyczyny formalnej, miałyby się łączyć z doskonalszym aktem formy, to jak zgodnie zauważają L. Mahieu i B. M. Brinck, u Suareza brak w ogóle wyjaśnienia możliwości złożenia dwóch aktów. A gdyby nawet doszło do owego złożenia, to w takim razie byłby konieczny jakiś inny czynnik wiążący i jednoczący ze sobą akt entytatywny i akt formalny. Jeżeli miałby on być zewnętrzny, to nasuwa się pytanie, czy mógłby on mieć charakter substancjalny? Jeżeli natomiast miałby on być wewnętrzny, to można by mieć zastrzeżenia odnośnie jego użyteczności.⁵⁰

To co powiedziano powyżej o akcie, można w tym samym zakresie odnieść do istoty i istnienia. Obydwa bowiem czynniki złożenia bytowego, materia i forma, posiadają swoje własne i odrębne istoty i istnienia. Powstałe złożenie musiałoby również posiadać jedną istotę i jedno istnienie.

Dla ustanowienia jakiejś jedności elementów składowych nie trzeba szukać nic innego, jak tylko odpowiedniej racji dla ich związku. Suarez szuka i stara się znaleźć taką rację, ale z góry jest skazany w swych wysiłkach na niepowodzenie, gdyż w jego metafizyce elementy tego związku posiadają już ze siebie, własne, niezależne bytowości. Suarez najprawdopodobniej zdawał sobie sprawę z tych trudności i stąd jako rację jedności tego związku próbował przyjąć bytowość o większej doskonałości od poprzednich.⁵¹ Ale i to nie rozwiązuje trudności. Jakim sposobem dochodzi się tu do ustanowienia jedności zgromadzonych elementów: materii pierwszej, formy, ich aktów, istot, istnień? Przyczynowanie takie wykraczałoby poza granice wewnętrznego złożenia byto-

⁴⁸ Brinck, jw. s. 107.

⁴⁹ Krąpiec, jw. (1) s. 222; por. ss. 146, 243, 251, 253 n.

⁵⁰ Mahieu, jw. (1) s. 501. — Brinck, jw. s. 102.

⁵¹ Por.: „Compositum includit quidquid est perfectionis in forma, et addit aliud; ergo est perfectus, ... Compositum includit perfectionem formae, et propterea includit perfectionem materiae”. (Suarez, jw. d. XXXI, s. 6, n. 7). — „... et materiam ipsam, et formam, et unionem, Sed compositum haec tria includit, et nihil aliud; ...” (Suarez, jw n. 3).

wego, co byłoby sprzeczne z naturą zarówno przyczyny materialnej jak i formalnej. Do tego, aby mogła nastąpić wymagana jedność, konieczna byłaby wspólna racja, która stanowiłaby podłoże do zjednoczenia materii pierwszej i formy. Brak jej w metafizyce Suareza uniemożliwia wzajemne odniesienie i uzupełnienie obydwu czynników złożenia bytowego a w następstwie tego osiągnięcie jego jedności.

Jaka jedność zachodzi w złożeniu substancjalnym Suareza? Ani *per se*, ani transcendentalna, ani istotna, ale dałoby się ją za R. Ingardenem określić jako jedność faktyczną; „Między dwoma momentami *a* i *b* zachodzi jedność faktyczna, jeżeli one są „związane” z sobą w jedną całość w ten sposób, że wprowadzicie w niej pozostają, ale to nie musi zachodzić i jeżeli nadto przez fakt swego współzwiązania nie zmieniają się wcale lub też przynajmniej nie zmieniają się w sposób istotny. Utworzona z nich całość może być uzupełniana przez dalsze momenty i może być wtedy sama członem jakiejś innej nadrzędnej całości”.⁵²

Czynniki bytowe wchodzące w skład złożenia substancjalnego w metafizyce Suareza istotnie mogłyby się tylko wiązać w jedną całość. Związek ten nie byłby jednak wcale konieczny, wyłącznie przypadłościowy. Z tej też racji czynniki bytowe mogłyby pozostawać w owym związku, bez żadnej zmiany; mogłyby też być uzupełnione przez dodatkowe czynniki bytowe łączące się z tkwiącymi już w związku w tym samym stosunku co one.

Tego typu jedność różni się jednak od założeń Suareza. Powstałe złożenie nie byłoby ani jednym, ani bytem; można by je określić jako pewien związek bytowy, a ściślej bytów, gotowy w każdej chwili do rozwiązania lub dalszego uzupełnienia.

Źródeł przeszkód leżących na drodze do jedności złożenia bytowego należałoby szukać nie tylko w samej koncepcji *principium quo* przyczynowania formalnego, jaką jest u Suareza bytowość formy oraz w koncepcji podmiotu przyczynowania materialnego — bytowości materii pierwszej, ale również w niemożliwości wypełnienia warunków koniecznych do przyczynowania wewnętrznego. Suarez bowiem wyznaczył do spełnienia pewne warunki dla materii pierwszej i formy, mianowicie: posiadanie istnienia oraz wzajemnej łączności, które umożliwiałyby połączenie obydwu czynników złożenia bytowego; a dla samej formy dyspozycję, dzięki której forma mogłaby się udzielić materii pierwszej.⁵³

Suarez chciał, aby istnienie stanowiło warunek konieczny tak przy-

⁵² Ingarden, jw. s. 333.

⁵³ Suarez, jw. d. XIII, s. 8, n. 7—11; d. XV, s. 6, n. 3.

czynny materialnej, jak i formalnej.⁵⁴ Wymagane istnienie jest jak najmocniej związane z samą materią pierwszą i samą formą. Suarez bowiem utrzymuje, że materia pierwsza i forma stanowią odrębne byty obdarzone oddzielnymi istnieniami.⁵⁵ Istnieniu następczemu, jako warunkowi formy, przeciwstawia się faktycznie istnienie uprzednie materii pierwszej i formy, a co za tym idzie, ich aktualizacja i substancjalizacja, uniemożliwiająca spełnienie drugiego warunku przyczynowania materialnego — osiągnięcia wzajemnego związku.

Istnienie, jakim została obdarzona materia i forma, znacznie osłabiło wartość drugiego warunku, który miał umożliwić ostateczne zjednoczenie formy i materii pierwszej, a zupełnie pozbawiło sensu warunek trzeci, mianowicie dyspozycję formy, która już uprzednio zaktualizowana nie posiada w sobie żadnych podstaw do zjednoczenia się z materią i przyczynowania z nią wspólnie całego złożenia bytowego.

Tak ujęty podmiot przyczynowania formalnego nie może spełnić wymaganych warunków, a w rezultacie zadań związanych z jego przyczynowaniem. Tylko w wypadku, gdyby materia pierwsza była rzeczywiście czystą możliwością, a forma tylko aktem, to pierwsza mogłaby stanowić podmiot wszelkich zmian, a druga czynnik aktualizujący. Wszelka jednak autonomia ontyczna, zdeterminowanie, posiadanie w jakimkolwiek nawet stopniu *actus essendi*, stoi na przeszkodzie zjednoczeniu się materii z formą.

Nieprzyjęcie teorii możliwości i aktu podważyło swymi konsekwencjami w metafizyce suarezjańskiej nie tylko wartość przyczyn wewnętrznych, ale co ważniejsze, również przyczyny sprawczej. Biorąc pod uwagę stosunek przyczyn wewnętrznych do przyczyny sprawczej okazuje się, że ich działanie, zwłaszcza w stadium początkowym, jest uzależnione najzupełniej od czynnika sprawczego. Zadaniem bowiem formy substancjalnej, będącej *principium quo* głównym przyczynowania sprawczego, miałyby być wyprowadzenie formy z możliwości materii pierwszej i umożliwienie jej osiągnięcia aktu.⁵⁶ Przyczyna materialna stanowi tu zasadę przemian (*ex quo*), ale ich źródłem jest przyczyna sprawcza, jako zasada działania (*unde*).⁵⁷ Zjednoczenie więc, do którego miałyby według Suareza dojść między wewnętrznymi czynnikami złożenia bytowego,

⁵⁴ Suarez, jw. d. XIII, s. 8, n. 8; d. XV, s. 6, n. 5.

⁵⁵ Suarez, jw. d. XIII, s. 4, n. 13

⁵⁶ „... formae in potentia materiae contineantur, et per actionem agentis quasi extra illam potentiam fiant, ...” (Suarez, jw. d. XV, s. 2, n. 14). — „... agens vero proprie dicitur per virtutem suam educere effectum de potentia in actum.” (Suarez, jw. s. 4, n. 4). — Por. Suarez, jw. s. 8, n. 7.

⁵⁷ Suarez, jw. d. XVII, s. 1, n. 2.

przyczynowane miałyby być nie tylko przez materię pierwszą i formę, lecz również przez czynnik sprawczy.⁵⁸

Między działaniem przyczyn wewnętrznych a sprawczością zachodzi zasadnicza różnica. O ile zadanie pierwszych ma polegać na doprowadzeniu do wzajemnego zjednoczenia, w którym materia pierwsza i forma wewnętrznie udzielałyby sobie nawzajem bytowości, o tyle czynnik sprawczy, zewnętrzny wobec dokonującego się zjednoczenia, chociaż działa swą bytowością na skutek przyczynowania, nie wchodzi jednak w jego skład.⁵⁹

Powyższym ujęciem przyczyny sprawczej różni się Suarez od św. Tomasza z Akwinu, u którego przyczyna sprawcza udziela bytu, „udzielając istnienia rzeczom”. Bliski natomiast jest Suarez Arystotelesa, u którego również „przyczyna sprawcza udziela bytu wyprowadzając formę z możliwości materii”. Podstawy takiego stanowiska wspólne są zarówno u Arystotelesa, jak i u Suareza: nieprzyjmowanie podwójnego złożenia bytowego.⁶⁰ O ile jednak u Arystotelesa stanowisko zajęte na temat przyczynowania sprawczego ma uzasadnienie w teorii możliwości i aktu, to w metafizyce Suareza podstaw tych brak.

Przyczynowanie sprawcze w metafizyce suarezjańskiej polega na działaniu, gdyż ono właśnie „konstytuuje przyczynę w akcji”⁶¹ i dzięki temu istnieją realne podstawy do określenia przyczyny sprawczej jako aktualnie działającej.⁶² Wobec zanegowania w metafizyce Suareza teorii aktu i możliwości nie można się zgodzić na to, by przyczyna materialna stanowiła podstawę przemian rzeczy, a przyczyna formalna źródło zjednoczenia czynników bytowych. Z braku tej podstawy przyczyna sprawcza wraz ze swą zasadą działania wobec materii pierwszej i formy, traci rację swego odniesienia a tym samym możliwość wszelkiego działania, gdyż „każda przyczyna sprawcza stworzona wymaga przyczyny materialnej by mogła działać”.⁶³ Przyczyna sprawcza tracąc możliwość działania, powoduje wykluczenie w porządku przyczynowym wszelkich zmian substancjalnych. Traci więc sens suarezjańska koncepcja przyczynowania sprawczego. Bo jakże można w tej sytuacji przyjąć stanowisko Suareza, iż Bóg jako pierwsza przyczyna sprawcza udziela mocy sprawczej stworzeniom — przyczynom sprawczym drugim;⁶⁴ skoro one wła-

⁵⁸ Suarez, jw. d. XV, s. 6, n. 10.

⁵⁹ Suarez, jw. d. XV, s. 6, n. 7.

⁶⁰ Por.: Jaworski M. Ks. Arystotelesowska i tomistyczna teoria przyczyny sprawczej na tle pojęcia bytu. Lublin 1958 s. 62.

⁶¹ Suarez, jw. d. XLVIII, s. 1, n. 20. — Baena, jw. s. 39.

⁶² „Dicendum nihilominus est causalitatem efficientis causae in nullo alio posse consistere, quam in actione.” (Suarez, jw. d. XVIII, s. 10, n. 5). — Por.: Suarez, jw. d. XLVIII, s. 1, n. 15 i 20. — Baena, jw. s. 39.

⁶³ „... omnis causa efficiens creata indigeat materiali causa ut efficere possit, ...” (Suarez, jw. d. XXVI, s. 3, n. 7).

⁶⁴ Suarez, jw. d. XXXI, s. 9, n. 18, 21.

przyczynowane miałyby być nie tylko przez materię pierwszą i formę, lecz również przez czynnik sprawczy.⁵⁸

Między działaniem przyczyn wewnętrznych a sprawczością zachodzi zasadnicza różnica. O ile zadanie pierwszych ma polegać na doprowadzeniu do wzajemnego zjednoczenia, w którym materia pierwsza i forma wewnętrznie udzielałyby sobie nawzajem bytowości, o tyle czynnik sprawczy, zewnętrzny wobec dokonującego się zjednoczenia, chociaż działa swą bytowością na skutek przyczynowania, nie wchodzi jednak w jego skład.⁵⁹

Powyższym ujęciem przyczyny sprawczej różni się Suarez od św. Tomasza z Akwinu, u którego przyczyna sprawcza udziela bytu, „udzielając istnienia rzeczom”. Bliski natomiast jest Suarez Arystotelesa, u którego również „przyczyna sprawcza udziela bytu wyprowadzając formę z możliwości materii”. Podstawy takiego stanowiska wspólne są zarówno u Arystotelesa, jak i u Suareza: nieprzyjmowanie podwójnego złożenia bytowego.⁶⁰ O ile jednak u Arystotelesa stanowisko zajęte na temat przyczynowania sprawczego ma uzasadnienie w teorii możliwości i aktu, to w metafizyce Suareza podstaw tych brak.

Przyczynowanie sprawcze w metafizyce suarezjańskiej polega na działaniu, gdyż ono właśnie „konstytuuje przyczynę w akcji”⁶¹ i dzięki temu istnieją realne podstawy do określenia przyczyny sprawczej jako aktualnie działającej.⁶² Wobec zanegowania w metafizyce Suareza teorii aktu i możliwości nie można się zgodzić na to, by przyczyna materialna stanowiła podstawę przemian rzeczy, a przyczyna formalna źródło zjednoczenia czynników bytowych. Z braku tej podstawy przyczyna sprawcza wraz ze swą zasadą działania wobec materii pierwszej i formy, traci rację swego odniesienia a tym samym możliwość wszelkiego działania, gdyż „każda przyczyna sprawcza stworzona wymaga przyczyny materialnej by mogła działać”.⁶³ Przyczyna sprawcza tracąc możliwość działania, powoduje wykluczenie w porządku przyczynowym wszelkich zmian substancjalnych. Traci więc sens suarezjańska koncepcja przyczynowania sprawczego. Bo jakże można w tej sytuacji przyjąć stanowisko Suareza, iż Bóg jako pierwsza przyczyna sprawcza udziela mocy sprawczej stworzeniom — przyczynom sprawczym drugim;⁶⁴ skoro one wła-

⁵⁸ Suarez, jw. d. XV, s. 6, n. 10.

⁵⁹ Suarez, jw. d. XV, s. 6, n. 7.

⁶⁰ Por.: Jaworski M. Ks. Arystotelesowska i tomistyczna teoria przyczyny sprawczej na tle pojęcia bytu. Lublin 1958 s. 62.

⁶¹ Suarez, jw. d. XLVIII, s. 1, n. 20. — Baena, jw. s. 39.

⁶² „Dicendum nihilominus est causalitatem efficientis causae in nullo alio posse consistere, quam in actione.” (Suarez, jw. d. XVIII, s. 10, n. 5). — Por.: Suarez, jw. d. XLVIII, s. 1, n. 15 i 20. — Baena, jw. s. 39.

⁶³ „... omnis causa efficiens creata indigeat materiali causa ut efficere possit, ...” (Suarez, jw. d. XXVI, s. 3, n. 7).

⁶⁴ Suarez, jw. d. XXXI, s. 9, n. 18, 21.

jak i *principium quo* przyczynowania materialnego. Skoro bowiem ma się do czynienia z bytem już w porządku przyczyny materialnej, to jakież jest sens dodatkowego doskonalenia ze strony przyczyny formalnej, sprawczej, celowej?

Wydaje się iż w pewnej mierze zdawał sobie z tego sprawę i Suarez. Przykładem tego może być sprawa przyczyny celowej. Przez cały wykład teorii przyczynowości jest ona traktowana jako coś dodatkowego. Już przy podziale przyczyn Suarez uzasadnia tylko trzy pierwsze, obiecując wytłumaczyć przyczynowość celową dopiero później.⁶⁸ Tego rodzaju sytuacja powtarza się częściej.⁶⁹ Zdaje się to wskazywać na pewne trudności, jakie miał autor Dysputacji Metafizycznych z właściwym umiejscowieniem celu wobec bytu i wytłumaczeniem sensowności przyczynowania celowego.

Suarez wyróżnia trzy grupy czynników działających do celu: Pierwszym jest „intelektualny czynnik działający, niestworzony”, jest nim Bóg. Drugą grupę stanowią intelektualne czynniki stworzone, zwłaszcza ludzie. Trzecią wreszcie grupę stanowią naturalne czynniki działające.⁷⁰ Te ostatnie, mimo że stanowią najliczniejszą grupę bytów, zostały potraktowane zupełnie marginesowo. Poza krótkimi stwierdzeniami, że byt posiada przyczynę celową,⁷¹ że przyczyna sprawcza działa ze względu na cel,⁷² tematyka przyczynowania celowego bytów naturalnych Suareza więcej nie interesuje. Owszem Suarez omawia przyczynowość celową, ale wyłącznie w aspekcie tylko niektórych bytów, mianowicie Boga i człowieka,⁷³ uzależniając od nich pozostałe byty.⁷⁴

Suarez określa przyczynowanie celowe jako metaforyczne poruszenie woli w kierunku dobra. Wyjaśniając nieco bliżej owo poruszenie metaforyczne dodaje, iż ono właśnie za pośrednictwem dobra pociąga wolę w określonym kierunku. Poruszenie metaforyczne, które stanowi funkcję przyczyny celowej polega na pożądanu przedstawionego poprzez dobro celu. Rzecz więc, która jest dobra może być pożądana. Wszelkie jednak pożądanie może zwracać się tylko do dobra, które jest wyłącznym przedmiotem pożądanego woli. Dobro bowiem jest najbliższą racją, dzięki której wola jest pobudzana do działania, a także tym co konstytuuje przyczynę celową, dając jej moc do przyczynowania. Działać bowiem dla jakiegoś

⁶⁸ Suarez, jw. d. XII, s. 3, n. 2.

⁶⁹ Suarez, jw. n. 9, 17.

⁷⁰ Suarez, jw. d. XXIII, s. 1, n. 8.

⁷¹ Suarez, jw. d. XII, s. 3, n. 1 nn.

⁷² Suarez, jw. d. XXIII, s. 1, n. 7; s. 4, n. 8; d. XXXI, s. 8, n. 2.

⁷³ Suarez, jw. d. XIV, s. 1, n. 1; s. 2, n. 17; d. XXIII, s. 1, n. 7, 14 n.; s. 3, n. 1; s. 10, n. 4.

⁷⁴ Suarez, jw. d. XXIII, s. 10, n. 15.

celu to tyle, co działać dla osiągnięcia jakiegoś dobra. Dobro więc stanowi *principium quo* przyczyny celowej.⁷⁵

Przyczynowanie celowe wymaga spełnienia dwóch uprzednich i zasadniczych warunków, mianowicie: poznania celu i jego pożądania. Obydwa warunki powiązane są z intelektem i wolą. Intelekt winien poznać dobro, a wola pożądać uprzednio poznanego celu.⁷⁶

Bliższego wyjaśnienia wymaga stosunek przyczyny celowej do sprawczej. Suarez wychodząc z zasady, iż cel istnieje po to, by coś mogło się stawać, uważa że działanie przyczyny sprawczej dokonuje się dzięki czemuś, mianowicie ze względu na cel.⁷⁷ To więc przyczyna celowa porusza sprawczą do działania, a owo poruszenie sprowadza się po prostu do umiłowania celu ze strony czynnika działającego.⁷⁸ Cel jest ostatecznie przyczyną sprawczą pod względem przyczynowości; sprawczość natomiast stanowi przyczynę celu, jeżeli chodzi o jego istnienie.⁷⁹

Tu należy się jednak zapytać, czy dobro, jako *principium quo* przyczyny celowej zdolne jest spowodować poruszenie woli? Dla uzyskania odpowiedzi na postawione pytanie, konieczne jest bliższe zaznajomienie się z poglądem Suareza na związek jaki zachodzi między dobrem a bytem.

Suarez w swych wypowiedziach mocno akcentuje związek, jaki zachodzi między dobrem i doskonałością a bytowością rzeczy. Jego zdaniem dobro i doskonałość są zawsze tam, gdzie ma miejsce bytowość. „Dobroć jakiegokolwiek rzeczy jest doskonałością, dzięki której rzecz jest doskonała w swojej bytowości”.⁸⁰ Uzasadniając swoje stanowisko

⁷⁵ „... bonitatem esse proximam rationem sub qua finis movet; atque ita illam esse, quae constituit finalem causam, dans illi (ut ita dicam) virtutem ad causandum. ... causalitas finis consistit in motione metaphorica voluntatis, qua illam ad se allicit, nihil autem ad se allicit voluntatem, nisi quatenus bonum est; ergo bonitas est ratio movendi voluntatem; ergo etiam est ratio; seu principium causandi finaliter, ...” (Suarez, jw. s. 5, n. 2). — „Dico secundo: non tantum verum bonum, quod in re sit aut esse possit, sed etiam bonum apparens seu tantum existimatum, potest esse sufficiens, ut finalem suam causalitatem exerceat”. (Suarez, jw. n. 12). — Suarez, jw. s. 6, n. 5; De ultimo fine homine. d. I, s. 3, n. 1.

⁷⁶ Suarez. D. M. d. XXIII, s. 7, n. 2, 4; De Deo Uno et Trino. Tr. III, lib. I, c. 2, n. 7; De ultimo fine homine. Tr. I, d. I, s. 3, n. 3. — Por. Seiler, jw. ss. 58 n. — Mahieu, jw. s. 481.

⁷⁷ „... nam finis esse dicitur propter quem aliquid fit, vel est, ... causa efficiens, ... alicujus gratia agere debet; ergo et ipse effectus causae efficientis, ut per se ab illa fieri possit, intrinsece postulat ut alicujus gratia fiat; ergo talis effectus sicut per se pendet ab efficiente, ut a quo fit, ita in suo genere per se pendet ab aliquo cujus gratia fit; ille autem est finis; ergo per se pendet a fine; ergo e contrario finis est vera causa ejus rei, quae propter finem fit.” (Suarez. D. M. d. XXIII, s. 1, n. 7).

⁷⁸ „... ubi ait causationem finis esse movere efficiens ad agendum; illud autem movere, non esse aliud nisi ipsum finem amari ab agente, vel aliquid propter ipsum.” (Suarez, jw. s. 4, n. 3).

⁷⁹ „... finem esse causam efficientis quoad causalitatem ejus, efficiens vero esse causam finis quoad esse illius.” (Suarez, jw. d. XXVII, s. 2, n. 7).

⁸⁰ „Bonitas uniuscujusque rei sit illa perfectio, qua unaquaeque res in sua entitate perfecta sit.” (Suarez, jw. d. X, s. 1, n. 1). Por.: Suarez, jw. n. 12. — Elorduy E. La acción de resultancia en Suarez. *Añales de la Cátedra Francisco Suarez* 1963 nr fasc. 1—2 s. 61.

wskazuje Suarez na tożsamość dobroci i doskonałości, jaka zachodzi w rzeczy, do której się odnoszą.⁸¹ W dalszej kolejności sięga do analizy treści samego bytu. Wskazuje tu na łączność dobra z istnieniem. „Dobro jako odpowiednie określa się w przyporządkowaniu do istnienia; ... to co istnieje lub istnieć może jest bytem.” A więc dobro jako odpowiednie zawiera lub zakłada byt.⁸² Taka koncepcja dobra, z zaakcentowaniem porządku istnienia⁸³ (pomijając chwilowo sposób jego rozumienia), sprawiałaby, iż każdy byt dzięki niemu stawałby się czymś doskonałym, a tym samym i dobrym. Zgodna byłaby również w powiązaniu z przyczynowością sprawczą. Działanie bowiem, którego źródłem jest przyczyna sprawcza, wymaga jakiegoś zdeterminowania. Dokonuje się to dzięki przyczynie celowej, będącej racją ostateczną działania sprawczego. Cel determinuje działanie sprawcze, które poprzez udzielenie istnienia rzeczy, zmierza do dobra bytu.⁸⁴

Takie ujęcie dobra, z podkreśleniem roli jaką odgrywa w przyczynowaniu celowym istnienie, zasadniczo wskazywałoby, iż dobro jako *principium quo* przyczynowania celowego w dostateczny sposób tłumaczy cały proces przyczynowania celowego i z tej racji nie można by stawiać specjalnych zarzutów odnośnie do uzasadnienia przyczynowości celowej w jej *principium quo* — dobru. Podobnego zdania są również L. Mahieu i J. Seiler.⁸⁵

Można by się ostatecznie zgodzić na taki pogląd. Zgoda ta jednak musiałaby uwzględniać zastrzeżenie, że brana byłaby pod uwagę wyłącznie sama przyczyna celowa jako taka. Byt jednak u Suareza posiada nie tylko przyczynę celową, ale i poprzednio omówione już przyczyny, materialną, formalną, sprawczą. Otóż przy analizowaniu roli jaką spełnia przyczyna celowa w uzasadnianiu bytu, okazuje się, iż w suarezjańskiej teorii przyczynowości, funkcję tę spełniła już przyczynowość materialna. Suarez zresztą sam pisze: „materia sama ze siebie i z zewnętrznej swojej racji posiada własną dobroć i doskonałość, ... ponieważ posiada swoją bytowość i naturę odrębną od bytowości formy”.⁸⁶ Wskazywałoby to, iż byt dobry i doskonały, który miałby być *principium quo* przyczynowania celowego, osiągnął ten stan już na etapie przyczynowania materialnego. Z tej racji, tak ujęta przyczynowość materialna, z uniwersalną rolą jaką odgrywa w niej suarezjańska materia pierwsza, zakresem

⁸¹ Suarez, jw. s. 3, n. 3.

⁸² Suarez, jw.

⁸³ Suarez, jw. d. XII, s. 2, n. 4; s. 3, n. 3.

⁸⁴ Suarez. De ultimo fine homine. Tr. I, d. I, s. 1, n. 8; D. M. d. XXIII, s. 4, n. 8.

⁸⁵ Mahieu, jw. (1) ss. 475 nn. — Seiler, jw. ss. 107 nn.

⁸⁶ „Dicendum vero est, materiam ex se, et intrinseca ratione sua, habere propriam bonitatem et perfectionem, ... quia suam habet propriam entitatem, et naturam distinctam ab entitate formae.” (Suarez, jw. d. X, s. 3, n. 24).

swego działania wyprzedza przyczynowanie dalszych przyczyn, a więc i celowej. Dobro, doskonałość, istnienie — wszystko związane z bytem, charakterystyczne elementy wchodzące w skład przyczynowania celowego znalazły się już w bycie podczas przyczynowania materialnego. Jakiż wobec tego sens przyczynowania celowego, skoro byt osiągnął już swą doskonałość w porządku przyczyny materialnej?

Prymat materii pierwszej i jej przyczyny w metafizyce Suareza mógłby w dużej mierze tłumaczyć brak sensowności przyczyny celowej wobec bytu. Wydaje się jednak, iż trudności, na które napotkał Suarez w swej metafizyce z przyczyną celową miały dodatkowe źródło w teologii. Suarez był bowiem przede wszystkim teologiem; tej dziedzinie poświęcił głównie swoją ogromną twórczość. Filozofia Suareza, zawarta głównie w Dysputacjach Metafizycznych, miała służyć wyłącznie teologii.⁸⁷ Szerzeg więc zagadnień filozoficznych, omawianych było ze względu na użyteczność dla teologii. Do nich należy niewątpliwie m. in. problematyka celu, w której Suarez skoncentrował swoją uwagę na omówieniu celu w odniesieniu do Boga i człowieka, a więc na zagadnieniach teologiczno-etycznych, pomijając szersze wyjaśnienia celu ze strony metafizycznej.

Trudności z umiejscowieniem celu wewnątrz systemu filozoficznego, potrzeba i użyteczność jego dla teologii, zadecydowały o takim właśnie potraktowaniu przyczynowania celowego.

Analiza wewnętrznej struktury czynników złożenia bytowego, materii pierwszej i formy, wskazuje, że ich ujęcie jako *principium quo* przyczynowania dalekie jest od możliwości spełnienia wyznaczonych im zadań. Ich reizacja, obdarzenie powyższych czynników bytowością stoi na przeszkodzie udziału w złożeniu bytowym. Z tej też racji materia pierwsza nie może być w metafizyce Suareza podmiotem wobec formy. Akt natomiast formy, który miał być poprzez wzajemne przyczynowania przekazany materii pierwszej będącej w możności, został już dokonany w porządku przyczynowania materialnego. W tej sytuacji nie może między tymi dwoma czynnikami złożenia bytowego dojść do pełnego zjednoczenia, gdyż doskonałość i zupełność obydwu elementów uniemożliwia ich wzajemne przeniknięcie i osiągnięcie złożenia. Wniosek ostateczny jaki się tu nasuwa jest następujący: w metafizyce Suareza czynniki bytowe nie mają żadnej możliwości osiągnięcia złożenia bytowego, a tym samym jego jedności.

⁸⁷ „Quemadmodum fieri nequit ut quis Theologus perfectus evadat, nisi firma prius metaphysicae fecerit fundamenta, ... Ita vero in hoc opere philosophum ago, ut semper tamen prae oculis habeam nostram philosophiam debere christianam esse, ac divinae Theologiae ministram. ...” (Suarez, jw. Ad lectorem).

TRUDNOŚCI ROZUMIENIA SPÓJNOŚCI SYSTEMU

W skład bytu skończonego — jak utrzymuje Suarez — poprzez wzajemne złożenie i zjednoczenie, wchodzi szereg czynników bytowych. Do stawania jednak bytu wymagane są nie tylko przyczyny, lecz również adekwatne do zadań poszczególnych przyczyn struktury czynników bytowych, które miałyby przede wszystkim możliwość i zdolność wzajemnego łączenia się, dzięki czemu nowopowstały byt nie byłby ich „zlepkiem”, lecz czymś jednym.

Suarez przyjmuje działanie poszczególnych czynników bytowych. Dokonana jednak analiza wykazuje, że ich wewnętrzna struktura daleka jest od tego, by mogły one być współczynnikami stawania bytowego. Posiadane przez nich właściwości uniemożliwiają wzajemne zjednoczenie. Nie można bowiem wymagać, np. od materii pierwszej czy formy, posiadającej już cechy i doskonałości bytu, by dalej dążyły ku tym samym właściwościom, skoro je uprzednio już uzyskały. Rezultatem takiego postawienia sprawy jest brak możliwości złożenia w bycie skończonym u Suareza; a tam gdzie brak możliwości złożenia, nie ma stawania i przyczynowania. Taki byt skończony nie jest dla intelektu w pełni bytem zrozumiałym. Skończoność bowiem bytu, opierająca się na wewnętrznym złożeniu z poszczególnych czynników bytowych, pozbawiona została w tym wypadku swych realnych podstaw. Tak jest właśnie w metafizyce suarezjańskiej.

Zasada racji dostatecznej bytu głosi, iż „każdy byt ma uzasadnienie (ontyczne) swej bytowości albo w sobie albo poza sobą; w sobie w wypadku swych elementów konstytutywnych, poza sobą we wszelkich innych wypadkach”.¹ Ponieważ na podstawie dotychczasowych analiz byt w ujęciu Suareza nie jest ostatecznie wytłumaczalny poprzez czynniki tkwiące w nim samym, stąd zachodzi potrzeba sięgnięcia do jego uzasadnień „zewnętrznych”. Wiąże się to z zagadnieniem pochodności i zależności bytu skończonego od nieskończonego, co przejawia się w związkach przyczynowych bytu skończonego z pierwszą przyczyną sprawczą. Gdyby i tu okazało się, iż nie ma możliwości wytłumaczenia pochodności istnienia bytu skończonego, wówczas postawiłoby to pod znakiem zapytania koncepcję bytu skończonego, a wraz z nim system metafizyki suarezjańskiej.

Suarez wyróżnia dwa zasadnicze rodzaje bytów: mianowicie skończone oraz przeciwstawny im byt nieskończony.² Termin jednak „byt skoń-

¹ Krąpiec, jw. (1) s. 264.

² Suarez, jw. d. XXVIII, Intr.; s. 1, nn. 4 n. — G. Picard. Le thomisme de Suarez. *Archives de Philosophie* 1949 nr 18 s. 114. — Werner, jw. s. 3. — Mahieu, jw. (1) s. 194 nn.

czony” jest wieloznaczny. Jego treść pozwala ustalić szereg synonimów, mianowicie: *ens ab alio*, ... *participatum*, ... *creatum*, ... *contingens*, stosowanych przez Suareza na jego określenie i wyjaśnienie.³ Z często powtarzających się określeń można by w odniesieniu do bytu skończonego wprowadzić następujące jego cechy:

- może nie istnieć,
- nie posiada istnienia w sobie,
- jest zależny w swoim istnieniu od czegoś innego,
- posiadane przez niego istnienie zostało udzielone i przyjęte od bytu wyższego.⁴

Wszystkie określenia składające się na treść bytu skończonego skupiają się przy wyznaczeniu charakteru jego istnienia. Pochodność i zależność istnienia od bytu nieskończonego mogłaby stanowić zasadnicze kryterium różnicowania i wydzielenia, obok bytu nieskończonego, grupy bytów skończonych. Tłumaczyłoby to również, na gruncie metafizyki suarezjańskiej, pluralizm bytowy rzeczywistości.

Byt skończony w metafizyce Suareza, rozpatrywany w aspekcie jego pochodności, ujęty jest jako z istoty swej otrzymujący istnienie spoza siebie. Suarez utrzymuje bowiem, iż zarówno sam byt skończony, jak i materia pierwsza, są dziełem stworzenia dokonanego przez byt pierwszy. Byt skończony mógłby istnieć, ale nie musi; mógłby w każdej chwili przestać istnieć, gdyż z racji skończoności bytowej istnienie jego nie wywodzi się z jego istoty.

Pochodność bytów skończonych w metafizyce Suareza powiązana jest ściśle z ich przyczynowaniem ze strony bytu nieskończonego, który w odróżnieniu od pozostałych bytów cechuje nieposiadanie żadnej przyczyny.⁵ Można by tu spotkać się z zarzutem, sformułowanym np. przez R. Ingardena, „że między przedmiotem bytowo pierwotnym a przedmiotem bytowo pochodnym mogą zachodzić związki przyczynowe, choć jest to wątpliwe”.⁶ Rzeczywiście możliwość taka istnieje. Tu jednak Suarez mocno podkreśla egzystencjalną różnicę między bytowością pierwotną a pochodną wraz z pełną zależnością w istnieniu bytu skończonego od bytu nieskończonego, z racji stworzenia dokonanego przez przyczynę pierwszą.

Zagadnienie związków, zwłaszcza przyczynowych, które zachodzą

³ Suarez, jw. s. 1, nn. 1—17; d. XXXII, s. 2, n. 23.

⁴ Suarez, jw. — Por.: Morabito, jw. ss. 38 nn.; J. Hellin. *Lineas fundamentales del sistema metafisico de Suarez. Pensamiento* 1948 nr 4 s. 139.

⁵ „Nam primum ens nullam habet causam, caetera omnia illam habent, ...” (Suarez, jw. d. XXVIII, s. 1, n. 4).

⁶ Ingarden, jw. s. 105.

między bytem skończonym a bytem nieskończonym, wymaga szerszego omówienia.

Pierwszą cechą, którą Suarez określa byt nieskończony — Boga, to jego absolutna doskonałość, związana w sposób konieczny z integralnością i pełnością jego natury; tkwi w nim w takim zakresie, iż nie brak tu niczego, co jest doskonale.⁷ Tego rodzaju doskonałość — uzasadnia Suarez — związana jest wyłącznie z pierwszym bytem niestworzonym, stanowiącym pierwszą przyczynę, który może udzielać jej innym bytom. Źródłem doskonałości absolutnej jest istota Boga: „przez się i mocą swej istoty zasadniczo posiada *esse* nieprzyjęte i niepartycypujące w niczym innym”.⁸ Bóg bowiem, jako byt pierwszy, jest równocześnie absolutem, bytem najwyższym i najdoskonalszym i stąd istota jego zawiera wszelką możliwą doskonałość.⁹ Bóg sam jest *esse per essentiam*, a stąd jego *esse existentiae* pochodzi z jego istoty, gdyż na niej opiera się jego wewnętrzna konieczność bytowania; jako pełny doskonałości, nieskończony, zdolny jest do najpotężniejszych działań i z tej racji może udzielić istnienia bytom innym, przez co właśnie one w nim partycypują.¹⁰

Drugą zasadniczą cechą, którą Suarez określa byt Boga, to posiadanie przez niego aktu czystego i bytu najprostszego: „Bóg jest aktem czystym i bytem najprostszym”.¹¹ Przez akt czysty należy tu rozumieć czynnik bytowy lub byt, któremu brak wszelkiej potencjalności, stanowiący zarazem pierwszą i ostateczną aktualność rzeczy. Akt czysty wyklucza ze siebie akt formalny, możliwość obiektywną i bierną.¹² Nie wyklucza natomiast możliwości aktywnej. Byt Boga cechuje również zupełna prostota, oznaczająca brak wszelkiego złożenia, mianowicie z istoty i istnienia, z natury i *suppositum*, z materii pierwszej i formy, z rodzaju i różnicy gatunkowej.¹³

⁷ „Respondeo, de quidditate Dei est, ut sit undequaque perfectum. ... absolute perfectum, cui omnia perfectio ita debita est, ac necessario inest, ut nulla ei omnino deesse possit, nec privative nec negative, et utroque sensu dicitur esse de essentia Dei, esse simpliciter perfectum.” (Suarez, jw. d. XXX, s. 1, n. 1). — Por.: Suarez, jw. d. XXXI, s. 2, n. 3.

⁸ Suarez, jw. d. XXVIII, s. 1, n. 13; — Morabito, jw. ss. 38 nn. — Hellin, jw. s. 139.

⁹ „... Deus est primum ens, ut ostensum est, ergo est etiam summum et perfectissimum essentialiter; ergo de essentia est, ut includat aliquo modo omnem perfectionem possibilem in tota latitudine entis, ... nam si Deus est primum ens causalitate et necessitate essendi, necesse est ut sit etiam perfectione primum. ... Est ergo summe perfectum. ... primum ens non utcumque est perfectius caeteris, sed tanquam primum principium eorum; ...” (Suarez, jw. d. XXX, s. 1, n. 5). — Por.: Suarez, jw. d. XXXI, s. 2, n. 3; d. XXX, s. 2, nn. 20 nn.

¹⁰ Suarez, jw. d. XXIX, s. 3, n. 11, 19; d. XXX, s. 2, n. 20; De Deo Uno, l. 2, c. 1, n. 6; l. 1, c. 8, n. 3 n. — Werner, jw. s. 9. — J. Zaragüeta y Bengoechea. La teoría suareciana de la causalidad. *Boletín de la Universidad de Granada* 1941 nr 63 s. 179. — Hellin, jw. s. 139. — Baena, jw. s. 47.

¹¹ „... Deum esse actum atque ens simplicissimum.” (Suarez, D. M. d. XXX, s. 3, n. 2).

¹² Suarez, jw. — Por. jw. n. 3.

¹³ Suarez, jw. n. 3; s. 4, n. 1—34.

W bycie nieskończonym Boga, wysuwa Suarez na czoło brak złożenia z istoty i istnienia, argumentując, iż jest rzeczą oczywistą, aby byt pierwszy nie mógł skądinąd posiadać swego istnienia, jak wyłącznie ze swej istoty. „Bóg bowiem ani nie jest, ani nie może być rozumiany w możności do istnienia, gdyż z konieczności jest po prostu aktem; ...”¹⁴

Jest rzeczą oczywistą w metafizyce Suareza, iż treść pojęcia bytu nieskończonego różni się, na podstawie dotychczasowych rozważań, od treści pojęcia bytu skończonego. Tak ujęty byt nieskończony cechuje przede wszystkim pełna autonomia czyli samoistność, gdyż jego *esse per essentiam* ma swój fundament bytowy właśnie w jego istocie. Ona też określa immanentnie cały zakres jego bytowości. Byt nieskończony w metafizyce Suareza znamionuje absolutna samodzielność, gdyż z istoty swej nie potrzebuje on żadnego innego bytu, z którym musiałby współistnieć. Posiada też absolutną niezależność, gdyż z natury swej nie potrzebuje do swego istnienia żadnego innego bytu samodzielnego.

O ile byt nieskończony cechuje przede wszystkim pierwotność, o tyle byt skończony pochodność od bytu nieskończonego. Byt pierwszy i pierwotny, którym jest byt Boga, nie może być wytworzony przez żaden inny byt. Jest i istnieje jako pierwszy, gdyż z istoty swej nie może nie być; istota gwarantuje jego istnienie. Byt natomiast skończony z natury jest zależny, nie może nie być wytworzony przez inny byt i stąd cechuje go pochodność.

Podkreślenie różnicy między omawianymi rodzajami bytów nie uzasadnia jeszcze pochodności bytu skończonego od nieskończonego. Powstaje tu zasadnicze pytanie: czy pochodność bytu skończonego ma faktyczne uzasadnienie w metafizyce Suareza? Celem uzyskania pełnej odpowiedzi należy wyróżnić dwa główne stadia analiz: 1. sposób uzasadnienia przez Suareza pochodności bytu skończonego ze strony bytu nieskończonego; 2. problem ontycznej podstawy pochodności w samym bycie skończonym.

1. Zewnętrznie pochodny byt skończony związany jest i wywodzi się z bytu nieskończonego,¹⁵ który z racji swej doskonałości jest bytem pierwszym, a zarazem jego przyczyną pierwszą. Sposób bowiem działania jest proporcjonalny do sposobu bytowania. Ponieważ sposób bytowania

¹⁴ „Excluditur compositio ex esse et essentia. De primo, quae est ex esse et essentia, ... qualiscunque enim sit, est evidens non reperiri in Deo, nam ostensum est, primum ens non aliunde posse habere esse quam ab essentia sua, ... (S u a r e z, jw. n. 2).

¹⁵ J. I. Alcorta. La creación y la contingencia de los seres. Linea suareciana. *Añales de la Cátedra Francisco Suarez* 1962 nr 2 fasc. 2 (1) ss. 265 nn.

bytu pierwszego cechuje bezwzględna niezależność, stąd też jego sposób działania mu właściwy, będzie znamionowała ta sama właściwość, stanowiąca zarazem kryterium jego pierwszej przyczynowości.¹⁶

Suarez utrzymuje, iż byt który jest konieczny, jest źródłem czyli przyczyną sprawczą rzeczy stworzonych i dlatego jest tylko jeden.¹⁷

Należy tu zaznaczyć, że Suarez odnosi się bardzo krytycznie do dowodu na istnienie Boga, opartego na arystotelesowskiej zasadzie ruchu, odmawiając jej przede wszystkim powszechności.¹⁸ Zamiast niej wprowadza inną, według niego bardziej ogólną: „Wszystko, co się staje, przez coś innego się staje”, albo: „Wszystko, co jest wytwarzane, przez coś innego jest wytwarzane”.¹⁹ Otóż w oparciu o tak zmodyfikowaną zasadę, Suarez utrzymuje, iż można udowodnić istnienie bytu niestworzonego. Tok argumentacji jest następujący: „Każdy byt, albo jest dokonany, albo niedokonany, czyli niestworzony. Lecz nie mogą być dokonane wszystkie byty, które są we wszechświecie. A więc konieczną jest rzeczą, aby był jakiś byt niedokonany czyli niestworzony”.²⁰

Szerszej argumentacji dostarcza Suarez przesłance mniejszej. Jego zdaniem każdy byt dokonany, jest dokonany przez coś innego. W takim natomiast wypadku to, dzięki czemu coś zostało dokonane, jest również dokonane, albo niedokonane. Jeżeli nie jest dokonane, stanowić będzie

¹⁶ „His accedunt rationes aliae per se valde probabiles, nam hic modus agendi sine dependentia ab alia causa extra se sive efficiente, sive materiali, est valde consentaneus essentiali perfectioni primi entis. Primo quidem, quia modus agendi est proportionatus modo essendi; sed modus essendi primi entis est cum omni independentia; ergo modus etiam agendi proprius ejus erit independens ab omni causa etiam materiali. ...” (Suarez, jw. d. XX, s. 1, n. 14).

¹⁷ „Dicendum ergo est demonstrari evidententer, posse illud ens, quod est per se necessarium, esse fontem seu causam efficientem rerum caeterarum, ac proinde esse tantum unum”. (Suarez, jw. d. XXIX, s. 2, n. 4). — Por.: Werner, jw. — Mahieu, jw. (1) s. 194.

¹⁸ „... principium illud in quo tota illa ostensio fundatur: Omne quod movetur ab alio movetur, adhuc non esse satis demonstratum in omni genere motus vel actionis; ...” (Suarez, jw. d. XXIX, s. 1, n. 7). — Por.: Descoqs, jw. (1) s. 107. — P. Descoqs SI. Le Suarezisme. *Archives de Philosophie* 1924 nr 2 (2) s. 141. — Mahieu, jw. (2) s. 266. — Zaragüeta y Bengoechea, jw. s. 179. — Rosiak, jw. s. 361. — Ks. K. Kłósak. W poszukiwaniu pierwszej przyczyny. Warszawa 1957 T. II, s. 160.

¹⁹ „Primo igitur, loco illius principii physici: Omne quod movetur, ab alio movetur, sumendum est aliud metaphysicum longe evidentius: Omne quod fit, ab alio fit, sive creetur sive generetur, sive quacumque ratione fiat. Quod principium ex eo demonstratur, quod nihil potest efficere se. Nam res quae fit per effectumem acquirit esse: res autem quae facit aut producit, supponitur habere esse, et ideo claram repugnantiam involvit, quod idem faciat seipsum: prius enim, quam res sit, non potest esse in actu formali vel virtuali ad faciendam se, et hac de causa est longe evidentius hoc principium: Omne quod producit, ab alio producit, ...” (Suarez, jw. d. XXIX, s. 1, n. 20). — Por. Zaragüeta y Bengoechea, jw. — Rosiak, jw.

²⁰ „Hoc ergo posito principio, sic concluditur demonstratio: omne ens aut est factum, aut non factum, seu increatum; sed non possunt omnia entia, quae sunt in universo, esse facta; ergo necessarium est esse aliquod ens non factum, seu increatum.” (Suarez, jw. n. 21).

jakiś byt niestworzony. W wypadku przyjęcia drugiego członu alternatywy, zachodziłby ciąg nieskończony, a to jest niemożliwe.²¹

Pozostaje jeszcze do udowodnienia druga część tezy Suareza, że byt niestworzony²² jest „źródłem czyli przyczyną sprawczą pozostałych rzeczy”.²³

Tok argumentacji Suareza jest następujący: Byt niestworzony, który Suarez traktuje na równi i zamiennie z koniecznym, posiada *esse* w sposób wyjątkowy i pierwszorzędny.²⁴ W bycie bowiem niestworzonym, który stanowi *ens per essentiam*, wymaga się by samo *esse existentiae* było z jego istoty, gdyż na tym opiera się wewnętrzna konieczność jego bytowania. Tego rodzaju *esse* przysługuje bytowi pierwszemu, nie z jakiejś ogólnej racji, ale dlatego, że jest bytem pojedynczym. Stąd też „pierwszy byt niestworzony jest najwyższy w doskonałości i nieskończony, a więc do działania najpotężniejszy, a więc może tworzyć wszystko to, co partycypuje czyli posiada *esse*”.²⁵

Przez stworzenie Suarez rozumie „sprawienie jakiejś rzeczy z niczego”.²⁶ W wyjaśnieniu podaje, iż „sprawianie z niczego” nie tylko wyodrębnia stwarzanie od szeregu innych typów działania, ale w ogóle łączy tutaj stwarzanie od wszelkiego współdziałania przyczyny materialnej i od zależności rzeczy, która zaistniała dzięki jakiemuś podmiotowi. Zdaniem Suareza „z niczego” znaczy to samo co „z żadnego podmiotu”, a tym samym stwarzanie różni się od działania, gdzie ma miejsce wyprowadzenie z możności podmiotu. Zarówno stworzenie (*creatio*), jak

²¹ „Si Dios o el ser por esencia es unico, él es el *origen de todo lo creado y creable*; si algo puede existir sin proceder de él, esto seria o, porque no procede de nadie, sino que es un ser incausado, a porque procede de otro ser que no procede de Dios; y en ambos casos se admitirian varios dioses o seres incausados, lo cual se ha demostrado ser absurdo.” (Hellin, jw. s. 141). — Por.: Suarez, jw. s. 3, n. 21.

²² Por.: Klósa k, jw. s. 163.

²³ „... illud ens, quod est per se necessarium, esse fontem seu causam efficientem rerum caeterarum; ...” (Suarez, jw. s. 2, n. 4); — „... solus Deus est ens ex se necessarium, et sine illo factum est nihil, et sine effectione ejus nihil est, aut aliquod esse reale in se habet.” (Suarez, jw. d. XXXI, s. 2, n. 3).

²⁴ Suarez, jw. XXIX, s. 3, n. 3. — Por. Suarez, jw. n. 11 nn., 19; d. XXX, s. 2, n. 22; De Deo Uno, l. 2, c. 1, n. 6; l. 1, c. 8, n. 3—4. — Werner, jw. — Hellin, jw. s. 139.

²⁵ „... nam primum ens improductum est perfectione summum et infinitum; est igitur ad agendum potentissimum; ergo potest producere omnia, quae participant seu habent esse; ergo producit omnia, quae sunt, neque aliquid praeter illud est improductum.” (Suarez, D. M. d. XXIX, s. 3, n. 24). — Por.: Zaragüeta y Bengoechea, jw. s. 179.

²⁶ „Significat ergo creatio effectionem alicujus rei ex nihilo.” (Suarez jw. d. XX, s. 1, n. 1). — Por.: S. Thomas de Aquino. Summa Theol., I, qu. 45, a. 1. — Zaragüeta y Bengoechea, jw. ss. 179 n — Mahieu, jw. (1) ss. 418 nn. — I. Iturioz SI. Fuentes de la metafísica de Suarez. *Pensamiento* 1948 nr 4 ss. 75 nn. — J. Alcorta SI. Problemática del tema de la creación en Suarez. *Pensamiento* 1948 nr 4 (2) ss. 307, 314, 317.

i wyprowadzenie (*eductio*) są typami działań sprawczych, jednak termin *ex nihilo* pozwala na ich adekwatne wyodrębnienie.²⁷

Suarezjańska koncepcja stwarzania bytu ujęta jest w dwóch płaszczyznach: w jednej stwarzanie rozpatrywane jest jako możliwość, w drugiej natomiast jako fakt. Obejmuje ona więc dwa zasadnicze problemy: możliwość stwarzania oraz wykazanie, że rzeczywiście stwarzanie miało miejsce.²⁸

Suarez jest przekonany, iż nie ma większych trudności wykazania, że możliwość stwarzania zachodzi. Jego zdaniem da się ona udowodnić przy założeniu, że Bóg istnieje i jest najdoskonalszy w całym zakresie swej bytowości.²⁹ Możliwość stwarzania — utrzymuje Suarez — wiąże się ze spełnieniem dwóch warunków. Pierwszy dotyczy wykazania, iż nie ma wewnętrznej sprzeczności w samym pojęciu możliwości stworzenia. Możliwe bowiem jest przejście od czegoś co jest niczym, do tego co jest czymś, jeżeli czynnik sprawczy jest obdarzony bytową doskonałością. Drugi warunek dotyczy istnienia koniecznej mocy sprawczej do stwarzania. Istnieje ona, gdyż byt pierwszy zawiera w sobie cechę bytowej doskonałości.³⁰

Fakt stworzenia uzasadnia Suarez powołaniem się w swym wnioskowaniu na sposób istnienia bytów skończonych.³¹ Należy jednak zaznaczyć, że nie chodzi tu mu o wewnętrzną analizę bytu skończonego, w której akcentowałoby się jego realne złożenie z istoty i istnienia, jak to ma miejsce u św. Tomasza z Akwinu.³² W uzasadnieniu swego stanowiska opiera się na tezie, iż wszystkie ciała przygodne mają wspólną naturę rzeczy skończonych, nie dochodząc jednak do ostatecznych racji skończoności. Odnośnie do ciał materialnych wykazuje Suarez, że ich stwarzanie wynika z ich przygodności, która z kolei przejawia się w ich zniszczalności.³³ Doszedłszy do tego, że stworzenie nie tylko jest możliwe, ale i faktycznie zachodzi, wyprowadza wniosek: „jest rzeczą konieczną, aby była w ogóle jedna przyczyna sprawcza, która poprzez stwarzanie

²⁷ Suarez, jw. Por.: Alcorta, jw. (2) s. 314.

²⁸ Suarez, jw. n. 8.

²⁹ „Sic igitur in praesenti supponimus demonstratum dari unum supremum ens perfectissimum, imo etiam potentissimum, ...” (Suarez, jw. n. 9). — Por.: Alcorta, jw. (2) s. 309. — R. Ceñal SI. Alejandro de Alejandria: su influjo en la metafisica de Suarez. *Pensamiento* 1948 nr 4 ss. 111 nn.

Ponadto Suarez dodaje, że przy dowodzeniu istnienia Boga nie będzie obierał za punkt wyjścia bytów stworzonych. Taki sposób rozumowania prowadziłby do błędnego koła.

³⁰ Suarez, jw. n. 9 n.; 12 n.; por. n. 14.

³¹ Suarez, jw. n. 15; De opere sex dierum, l. I.

³² Prado, jw. s. 204.

³³ Suarez. D. M. d. XX, s. 1, n. 15. — Prado, jw. — Mahieu, jw. (1) ss. 418 nn., 425. — Ks. A. Zychliński. Św. Tomasz — Suarez. W: E. Hugon OP. Zasady filozofii. Dwadzieścia cztery tezy tomistyczne. Tłum. ks. A. Zychliński. Poznań 1925, n. 24. — Alcorta, jw. (2) ss. 313, 323.

sprawiwałyby inne rzeczy".³⁴ Moc stwórcza przysługuje — zdaniem Suareza — wyłącznie Bogu jako Stworzycielowi wrzechrzeczy.³⁵ Byt natomiast stworzony ani nie stwarza, ani nie otrzymuje od Boga mocy stwórczej, gdyż nie odpowiadałoby to absolutnie naturze rzeczy skończonych. Moc bowiem, którą otrzymałyby, byłyby nieskończonej doskonałości.³⁶ Tego samego zdania jest Suarez, jeżeli chodzi o możliwość udzielania bytom stworzonym mocy stwórczej narzędziej.³⁷

Na postawione poprzednio pytanie: czy pochodność bytu skończonego ma uzasadnienie w metafizyce Suareza, na podstawie analizy zewnętrznych powiązań bytu niestworzonego ze stworzonym, można odpowiedzieć następująco: ze strony bytu niestworzonego nie ma żadnych przeszkód, które uniemożliwiłyby wytłumaczenie pochodności i zaprzyczynowania bytu skończonego. Bóg dzięki swej doskonałości może tłumaczyć byt skończony jako od siebie przyczynowany, zależny i pochodny. Wskazywałoby to na formalną spójność systemu Suareza; w tym jednak wypadku miałyby ona uzasadnienie ze strony tezy o czysto zewnętrznym uwarunkowaniu bytu skończonego, mianowicie wyłącznie ze strony bytu nieskończonego.

2. Jaka jest ontyczna podstawa pochodności w samym bycie skończonym?

Jak już wspomniano, pochodność i zależność istnienia bytu skończonego wyróżniają i oddzielają go od bytu nieskończonego. Czy jednak ta naczelną racją wyróżniająca i kryterium bytu skończonego ma w jego wewnętrznej strukturze jakieś uzasadnienie? Pytanie to na gruncie metafizyki ma duże znaczenie, gdyż Suarez odrzuca tomistyczne kryterium zróżnicowania bytów w postaci realnej różnicy między istotą a istnieniem w bycie skończonym. Brak jego mógłby prowadzić do identyfikacji bytu skończonego z nieskończonym, ponieważ ich wewnętrzna treść nie różniłaby się między sobą.³⁸

Suarez konsekwentnie, wobec odrzucenia realnej różnicy między istotą a istnieniem w bycie skończonym, sprowadza omawiane kryterium wyłącznie do pochodności czyli do zależności w istnieniu bytu skończonego od nieskończonego. To jest pierwszorzędna — jego zdaniem —

³⁴ „... necessarium esse in universo unam primam causam efficientem, quae per creationem res alias effecerit.” (Suarez, jw. n. 22). — Por.: Alcorta, jw. (2) s. 313.

³⁵ Suarez, jw. s. 2, n. 1. — Por.: Morabito, jw. ss. 39 n.

³⁶ Suarez, jw. n. 2 n.

³⁷ Suarez, jw. s. 3, n. 1. — Por.: Morabito, jw. s. 39.

³⁸ „Para Suarez, no es la distincion real la esencia y la existencia el primes predicado que hace distinguir el ser finito del infinito ...” (Baena, jw. s. 48). — Por.: Alcorta, jw. (2) ss. 320 n.

racja wyróżniająca byt skończony od nieskończonego.³⁹ Byt niezależny w swoim istnieniu od innego to *ens increatum, ens per essentiam*, byt zaś zależny w swoim istnieniu to *ens creatum, ens per participationem*. Tok rozumowania Suareza jest następujący: Byt stworzony jest wówczas, gdy jest zależny od bytu niestworzonego. Racją bytu stworzonego jest posiadanie istnienia zależnego czyli pochodzącego spoza niego, mianowicie od bytu pierwszego, który posiada istnienie sam z siebie. Byt stworzony, ze względu na pochodność swego istnienia jest bytem partycypującym w istnieniu Boga, a więc zależnym od tego bytu, z którego czerpie rację swej partycypacji.⁴⁰ Byt więc przygodny Suareza partycypuje w istnieniu spoza siebie tylko dlatego, że został stworzony. Zachodzi tu wyraźne błędne koło. Zależność, która — zdaniem Suareza — miałaby tkwić w bycie stworzonym i stanowić uzasadnienie jego partycypacji w stosunku do Boga, jest w tym układzie tylko skutkiem stworzenia bytu przygodnego. W tej sytuacji cała teoria partycypacji Suareza upada, gdyż w samym bycie przygodnym brak uzasadnienia jego zależności bytowej od Absolutu. Zarówno zależność, jak i partycypacja są wyłącznie rezultatem aktu stwórczego ze strony Boga. W bycie jednak samym brak uzasadnienia jego pochodności od przyczyny pierwszej.⁴¹ Fiasko suarezjańskiej teorii partycypacji związane jest jak najmocniej z negacją realnej różnicy między istotą a istnieniem w bycie skończonym. Prowadzi to nas z kolei do wniosku, iż w bycie skończonym ujętym według metafizyki suarezjańskiej, brak ontycznej podstawy jego pochodności i zależności, a tym samym jego skończoność nie posiada adekwatnego uzasadnienia.

Dodatkowe trudności w rozumieniu skończoności bytu w ujęciu Suareza stwarza jego wewnętrzna treść. Podkreślona przez Suareza różnica między bytem nieskończonym a skończonym nie znajduje bowiem potwierdzenia w wewnętrznej treści bytu skończonego, która ze względu na brak złożenia wewnętrznego upodabnia się do treści bytu nieskończonego.

Byt skończony w metafizyce Suareza ujęty został jak najbardziej esencjalistycznie.⁴² Suarez wyjaśniwszy pojęcie formalne i obiektywne bytu przechodzi do omówienia *ens ut participium* — pojęcia bytu w znaczeniu imiesłowu czasu teraźniejszego i *ens ut nomen* — pojęcia bytu w znaczeniu rzeczownika.⁴³ Zdaniem Suareza słowo *ens* pochodzi od

³⁹ Suarez, jw. d. XXXI, s. 14, n. 2. — Hellin, jw. s. 141.

⁴⁰ Suarez, jw. — Por. Borzyszkowski, jw. (1) s. 404.

⁴¹ Por. Borzyszkowski, jw. ss 404—406.

⁴² Borzyszkowski, jw. s. 400 nn.

⁴³ Suarez, jw. d. II, s. 4, n. 3. — Por.: Mahieu, jw. (1), s. 93. — J. Santeler. Die Lehre von der Analogie des Seins. *Zeitschrift für Katholische Theologie*

sum, tak jak *existens* od *existo* i w tym znaczeniu jako imiesłów oznacza to, co aktualnie i rzeczywiście istnieje, a więc być posiadający aktualne i rzeczywiste istnienie. Niekiedy jednak *ens* ujęty bywa jako *nomen* i wtedy oznacza nie tylko podmiot posiadający istnienie, ale podmiot który je tylko może posiadać. „Tak pojęty *ens* stał się rzeczownikiem oznaczającym wszelką istotę rzeczywistą, to znaczy nie zmyśloną i urojoną, lecz rzeczywistą i zdolną do rzeczywistego istnienia.”⁴⁴

Tego rodzaju sformułowania, odnośnie do koncepcji bytu, zwłaszcza jeżeli chodzi o związek jaki zachodzi między *ens ut participium* a *ens ut nomen* wymagają szerszego wyjaśnienia funkcji istoty w suarezjańskiej koncepcji bytu.

W metafizyce Suareza istota konstytuuje wewnątrznie każdą rzecz.⁴⁵ Może być ona rozważana zarówno jako *quidditas*, *essentia*, i wreszcie jako *natura*.⁴⁶ W pierwszym wypadku miano istoty — *quidditas* związane jest z odpowiedzią na pytanie: czym jest rzecz. W drugim wypadku, miano *essentia* przysługuje istocie wówczas, gdy udziela aktu istnienia jakiejś rzeczy. W trzecim wypadku, gdy nosi miano *natura*, jest pierwszym, głównym źródłem oraz zasadą wszelkich właściwości i działań bytu.⁴⁷ Krótko mówiąc, to co rzeczy mają, właściwości, działanie z nimi związane, posiada swój fundament w istocie; cokolwiek rzecz posiada poza swą istotą, wynika właśnie z jej istoty.⁴⁸

Tak ujęta istota nie wymaga wcale do swej bytowości dodatkowej aktualizacji w postaci istnienia. Jako byt aktualny — *esse actualis essentiae* zawiera już w sobie *esse existentiae* i nie różni się realnie z tej racji od istnienia.⁴⁹

Zaprzeczenie realnej różnicy między istotą a istnieniem w bycie skończonym w metafizyce Suareza oraz czołowa rola jaką w jego koncepcji bytu skończonego odgrywa sama istota, pozwala na ostateczne wyjaśnienie dwóch terminów, dotychczas tylko zawiązkowo wytłumaczonych, mianowicie: *ens reale* i *esse*.

Ens reale jest u Suareza przedmiotem metafizyki.⁵⁰ Okazuje się, że

1931 nr 55 s. 23. — A. Marc. L'idée de l'être chez Saint Thomas dans la Scolastique postérieure. *Archives de Philosophie* 1933 nr 10 ss. 25 nn. J. R. Gironella SI. La síntesis metafísica de Suarez. *Pensamiento* 1948 nr 4 s. 190.

⁴⁴ Suarez, jw. n. 4 n. — E. Gilson. Byt i istota. Przeł. P. Łubicz i J. Nowak Warszawa 1963 s. 126.

⁴⁵ Suarez używa zamiennie terminów *ens* i *res*. Por. Suarez, jw. n. 15.

⁴⁶ Suarez, jw. n. 6 nn.

⁴⁷ „Primo modo, dicimus essentiam rei esse id, quod est primum et radicale, ac intimum principium omnium actionum ac proprietatum quae rei conveniunt, et sub hac ratione dicitur natura uniuscujusque rei”. (Suarez, jw. n. 6). — Por. Gilson, jw. 127. — Solana, jw. s. 261. — Baena, jw. s. 31.

⁴⁸ Por. Ingarden, jw.

⁴⁹ Suarez, jw. d. XXXI, s. 5, n. 3 n. — Borzyszkowski, jw. (1) 401 nn.; Tenże jw. (2) s. 117—119.

⁵⁰ Suarez, jw. d. I, s. 1, n. 28. — Por.: Borzyszkowski, jw. (1) ss. 393 nn.

Suarez, jak i jego komentatorzy, stwierdzają iż *ens reale* to właśnie ów *ens ut nomen*, którego racją jest istota zdolna do aktualnego istnienia.⁵¹ Ujęcie więc bytu, jako przedmiotu metafizyki sprowadza się u Suareza do ujęcia esencjalistycznego.

Omawiając ogólną koncepcję przyczyn, nie wyjaśnił Suarez bliżej znaczenia *esse*, udzielanego bytowi poprzez działanie poszczególnych przyczyn.⁵² Do tematu tego powraca w XXXI dysputacji, gdy zajmuje się wewnętrzną strukturą bytu skończonego. Okazuje się, że owo przyczynowe *esse* utożsamia się z istnieniem aktualnym rzeczy (*existentia actualis rerum*).⁵³ Chodzi tu o istnienie, które konstytuuje byt skończony w akcji,⁵⁴ umożliwiając po prostu zaistnienie bytu. Jest nim właśnie *esse existentiae*.⁵⁵ To właśnie *esse existentiae* odgrywa w suarezjańskiej koncepcji bytu skończonego specjalną rolę, którą dałoby się sprowadzić do trzech momentów: a) konstytuuje ono byt w akcji i poza przyczynami; b) sprawia, że byt staje się istniejącym⁵⁶ oraz najważniejsze: c) dzięki właśnie *esse existentiae* istota konstytuuje się w swoim akcie.⁵⁷ I tu okazuje się, iż istnienie, dzięki któremu konstytuuje się istota, pomimo że określane jest jako *esse existentiae*, sprowadzone zostało do istnienia istoty. Suarez twierdzi nawet wprost, że *esse existentiae* i *esse essentiae* są tożsame.⁵⁸ Tak więc przyczynowe *esse*, które jest udzielane poprzez przyczyny, stanowi w ostateczności tylko *esse essentiae*, odgrywające uprzywilejowaną rolę w suarezjańskiej koncepcji bytu.

Konsekwencje esencjalizacji bytu skończonego w metafizyce Suareza sięgają bardzo daleko, podważają bowiem zwartość samego systemu filo-

⁵¹ Suarez, jw. d. II, s. 4. — R. Rabade. La metafísica suareciana y la acusación de esencialismo. *Añales de la Cátedra Francisco Suarez* 1963 nr 3 fasc. 1—2 s. 76.

⁵² Por. Suarez, jw. d. XII, s. 2, n. 4.

⁵³ „Suppono autem per esse non intelligere existentiam actualem rerum.” (Suarez, jw. d. XXXI, s. 1, n. 1). — Por.: Suarez, jw. n. 13; s. 9, n. 20.

⁵⁴ „... actualem existentiam quam vocant esse in actu exercito, et actualem essentiam existentem.” (Suarez, jw. s. 1, n. 13).

⁵⁵ „... nam esse existentiae nihil aliud est quam illud esse, quo formaliter et immediate entitas aliqua constituitur extra causas suas, et desint esse nihil, ac incipit esse aliquid; sed hujusmodi est hoc esse, quod formaliter et immediate constituitur res in actualitate essentiae; ergo est verum esse existentiae.” (Suarez, jw. s. 4, n. 6).

⁵⁶ Suarez, jw.

⁵⁷ „Illud esse, quo essentia creaturae formaliter constituitur in actualitate essentiae, est verum esse existentiae. ... Essentia est; ergo illud esse est vera existentia. ... est significat actu esse in rerum natura, quod omnes intelligimus nomine existentiae, seu per esse existentiae. ... per hoc esse essentiae actualis formaliter ac praecise sumptum talis essentia est ens in actu, ... ex vi illius vere et absolute dicitur res esse.” (Suarez, jw. d. XXXI, s. 4, n. 4). — Por. Th. U. Mullaney OP. De fundamentis doctrinae suarezjanae de libertate humana. Washingtonii 1950 s. 100.

⁵⁸ „... esse essentiae actualis, et esse existentiae reipsa idem esse, ...” (Suarez, jw. s. 8, n. 13) — „Nam existentia actualis dicitur esse actus, vel actualitas essentiae, ...” (Suarez, jw. s. 11, n. 22).

zoficznego. Przykładem tego mogą być w metafizyce suarezjańskiej dwie sprzeczne ze sobą tezy:

1. Byt skończony jest przyczynowany i pochodny od bytu nieskończonego poprzez partycypację swego istnienia.

2. Byt skończony nie może być przyczynowany i pochodny od bytu nieskończonego, z racji esencjalizacji.

Uzasadniając pochodność i przyczynowanie bytu skończonego ze strony Boga poprzez akt stworzenia, Suarez oparł się na tezie o partycypacji istnienia bytu skończonego. Istnienie właśnie miało mu być udzielone przez pierwszą przyczynę sprawczą, która uzależniała byt skończony od bytu nieskończonego.

Powyższe rozumowanie byłoby słuszne, gdyby Suarez przyjął taką strukturę bytu skończonego, w której owa zależność byłaby uzasadniona realną różnicą między jego istotą a istnieniem. Tej różnicy jednak Suarez w bycie skończonym nie przyjmuje; treść bytu skończonego u niego jest wewnątrznie jedna, bez jakiegokolwiek złożenia z czynników ontycznych. Suarez zaprzeczając realnej różnicy między istotą a istnieniem w bycie skończonym, doprowadza do tego, że jego koncepcja bytu stworzonego bliska jest koncepcji bytu niestworzonego, mianowicie Boga, którego cechuje tożsamość istoty i istnienia. Bóg, byt nieskończony i niestworzony, *ens per essentiam* wymaga by jego *esse existentiae* wywodziło się z jego istoty, gdyż na niej opiera się jego wewnętrzna konieczność bytowania. Tego rodzaju byt jest pełen doskonałości. Między nim a bytem skończonym, w którym również nie zachodzi realna różnica między istotą a istnieniem, nie może zachodzić związek przyczynowy, gdyż obydwaj byty nie są różne i z tej racji brak między nimi podstaw do jakiegokolwiek uwarunkowania.

Zaprzeczenie realnej różnicy istoty i istnienia w bycie skończonym, jego esencjalizacja, uniemożliwiają określenie go jako pochodnego i przyczynowanego ze strony bytu nieskończonego. Upada tym samym możliwość uzasadnienia w metafizyce Suareza pluralizmu bytowego ze strony bytu skończonego, a tym samym suarezjańska teoria przyczynowości.